PIEŚNI POLESIA


FUNDACJA POMOCY SZKOŁOM POLSKIM NA WSCHODZIE IM. T. GONIEWICZA

Kondarewicz Jan

Pieśni Polesia

na Ziemi Lubuskiej w świetle zbiorów własnych

FUNDACJA POMOCY SZKOŁOM POLSKIM NA WSCHODZIE
IM. T. GONIEWICZA
REDAKCJA 'ECHA POLESIA'

Lublin-Brześć 2011

Korekta
Katarzyna Chudy

Redakcja techniczna i skład nut
Aleksandra Chmielewska

Pozycja wydana z funduszu
śp. kpt. Józefa Cieślińskiego z Adelajdy

ISBN 978-83-609845-48-6

Fundacja Pomocy Szkołom Polskim im. T. Goniewicza, 2011
20-611 Lublin, ul. Kazimierza Wielkiego 9/60, Tel. 81/747-6163 lub 605-828-137, e-mail: fundgon@gmail.com

Redakcja „Ech Polesia", Brześć, ul. Moskiewska 340/56,
Tel. 00375/162-42-45-72; e-mail: klub_polski@wp.pl

Druk: Wydawnictwo Muzyczne POLIHYMNIA, Lublin

SPIS TREŚCI

OD AUTORA

Polesia czar to dzikie knieje, moczary...”

Powyższe słowa, to cytat refrenu znanej piosenki (autorstwa J. P .Kosteckiego) nuconej przez wielu rodaków rozsianych po świecie . To słowa tęsknoty za rodzinnymi stronami... za Polesiem.

Obecnie z dumą możemy przywoływać wspomnienia kresowian, prezentować ich kulturę i przechowywane pamiątki, które prawie pół wieku czekały na swoje ożywienie, bo granice polityczne nie są już granicami kulturowymi.

Wieś Białków, w której się wychowałem, zamieszkali repatrianci, którzy przyjechali na tzw. „zachód” już jesienią 1945 r. Przesiedleni według klucza „katolik to Polak”, przez wiele, wiele lat nie byli pewni jutra i nowych czasów... nawet w murowanych domach z elektrycznością.

Dla mnie Polesie to kraina, którą znam z opowieści i wspomnień rodziców, wujków, sąsiadów, którzy przychodzili do naszego domu, szczególnie w jesienno-zimowe porze na „weczorki”. I gdy tylko była okazja, to przysłuchiwałem się rozmowom starszych, szczególnie mężczyzn, bo kobiety zajęte kądzielą czy darciem pierza, były zazwyczaj w drugim pokoju.

Poleską tożsamość przekazała mi także moja babcia Anna (ze strony mamy), która przędąc na kołowrotku „howoryła dla mene” po swojemu bajki. Nie umiała mówić po polsku, była analfabetką, a podpisać się umiała tylko po rosyjsku. Po latach, gdy zbierałem materiały do pracy dyplomowej, prosiłem ją, ażeby zaśpiewała, ale gdy chciałem nagrać pieśń na magnetofon, pokazywała ręką na „magiczną skrzynkę” i pytała: „...a ja tam budu?”. Odmawiała, nawet gdy chciałem nagrać ją po kryjomu.

Będąc najmłodszym z rodzeństwa, a było nas sześcioro, często byłem zabierany przez rodziców na uroczystości rodzinne. Szczególnie na weselach można było nasłuchać się piosenek, jak i poleskiej mowy.

I tak zarażony poleskim bakcylem, z racji zdobytego wykształcenia muzycznego utrwaliłem w mojej pracy magisterskiej to co pozostało i trwa do dzisiejszego dnia w kulturze Poleszuków z Białkowa.

Rdzenni mieszkańcy Polesia tam urodzeni.... odchodzą, niewielu już pozostało. Obecnie najstarszym Poleszukiem w Białkowie jest mój ojciec, Paweł, który urodził się 15.04.1917 roku, a więc niedługo skończy 94 lata!

Chwalebne jest to, że moje pokolenie, już urodzone po wojnie podjęło się zadania pielęgnowania kultury naszych przodków. Mieszkańcy Białkowa organizują zjazdy Poleszuków i ich potomków. Od kilku lat istnieje też izba Pamięci, gdzie zebrano przedmioty, stroje, wszystko to co zabrano ze sobą jadąc na „nowe" w1945r.

W tym miejscu muszę wspomnieć wspaniałego Człowieka, Pana prof. J. Świdra, promotora mojej pracy, powstałej w końcu lat 70-tych ubiegłego wieku, a więc w czasach kiedy oficjalnie nie mówiło się, że Polskę zamieszkują różne grupy etniczne.

To, że praca powstała ponad 30 lat temu, jest właśnie wydawana drukiem, to z kolei zasługa i upór (godny Poleszuka), prezesa Fundacji im. Goniewicza, p. J . Adamskiego, którego poznałem w maju 2006 r. podczas I Zjazdu Poleszuków i ich potomków w Białkowie.

Drogi czytelniku! będąc w tych okolicach, wstąp do Białkowa.

Mieszkają tam ludzie gościnni i życzliwi podróżnym... jak to na Polesiu.

Jan Kondarewicz

Pracę tę poświęcam rodzicom
Marii i Pawłowi

syn Jan

WSTĘP

Kultywowanie, a szczególnie utrzymanie kultury ludowej w „stanie surowym" w ostatnich latach stało się niezmiernie trudnym zadaniem. Intensywny proces urbanizacji kraju i ruchy migracyjne ludności powodują, że folklor jest zjawiskiem zanikającym. Dlatego też wielką wartość przedstawiają zachowane do dziś wszelkie wytwory kulturowe ludu. One to bowiem stanowią podstawę kształtowania się odrębności narodowej.

Wartości wnoszone przez sztukę ludową w całokształt kultury narodowej, podlegają ocenie dwojakiego rodzaju kryteriów:

– jedne normy odnoszą się do folkloru „żywego", ciągle tworzącego się a przekazywanego siłą tradycji w coraz to innych wariantach,
– inne kryteria określają sferę dokumentalną (folklor utrwalony w zapisie i nagraniach magnetofonowych).

Polski folklor muzyczny nie został jeszcze w pełni opracowany. Syntetyczne ujęcie całości zagadnienia utrudnia przede wszystkim brak prac wycinkowych, będących opracowaniami poszczególnych regionów, a przedstawiających mało komu znaną różnorodność i bogactwo kultury ludowej małych grup etnicznych. Dlatego też bieżącego zapisu domagają się te dziedziny twórczości ludowej, które – jak muzyka – przekazywane ustnie podlegają ciągłej zmianie, oddalając się w ten sposób od swych pierwotnych wzorów.

Szczególnie interesującą mozaiką folklorystyczną stały się tereny Ziem Odzyskanych. Już od trzydziestu kilku lat „...sąsiadują tam ze sobą ludzie z Wileńszczyzny i z Lwowskiego, z Kieleckiego i „zza Buga"..."[1]. Wytworzyła się więc szczególna sytuacja pozwalająca, jak w przypadku niniejszej pracy, na dokumentowanie kultury ludowej „...naszych wschodnich rubieży etnograficznych"[2]. Pominięcie tych terenów podczas przeprowadzonej w latach pięćdziesiątych Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego stanowi z pewnością duży uszczerbek w zakresie dokumentowania polskiej pieśni ludowej; taką

[1] J.M. Sobiescy - „Polska muzyka ludowa i jej problemy" wybór prac pod red. L. Bielawskiego, PWM, Kraków 1973 r. s. 606

[2] Tamże

białą plamę na mapie prac terenowych stanowi bowiem m.in. Ziemia Lubuska.

Zaniedbanie tak pojętych potrzeb w zakresie utrwalenia pieśniarstwa ludowego, osiadłych na Ziemi Lubuskiej grup etnicznych, oraz zainspirowanie zakresu tematycznego pracy przez promotora doc. J. Świdra oraz miłośnika poleskiej pieśni dr J. Radkiewicza[3] skłoniły mnie do wyboru tematu ujętego w tytule pracy. Ograniczenie badań do jednej miejscowości, jaką jest wieś Białków (woj. zielonogórskie, gmina Cybinka), wynikło m.in. z dobrej znajomości terenu moich penetracji.

Głównym założeniem pracy jest zebranie i przedstawienie pieśni ludowej Polesia, reprezentowanej przez ludność z okolic Prużan i Berezy Kartuskiej a osiadłej po II wojnie światowej w Białkowie. Zainteresowanie w ostatnich latach władz kulturalnych regionu Poleszukami z Białkowa potwierdza trafny wybór terenu badań. Z kolei urbanizacja tejże wsi i brak zainteresowania kontynuacją kultury ojców u mego pokolenia[4] każe myśleć z troską o jej dalszym trwaniu. Stąd konieczność utrwalenia folkloru muzycznego i elementarnej charakterystyki, przynajmniej w niektórych aspektach, tej ciekawej grupy etnicznej.

Zakres treści przedstawionych w niniejszej pracy i przeprowadzone badania wymagały nie tylko odpowiedniego przygotowania muzycznego, ale również sporego pogłębienia wiadomości z

zakresu nauk humanistycznych.

Całość pracy składa się z dwóch części:

– pierwszą stanowią rozdziały analityczno-opisowe,

– drugą - zbiorek pieśni.

Istotę rozważań analitycznych stanowi w I części przede wszystkim rozdział IV, poświęcony charakterystyce zebranego materiału. Rozpatrywana jest w nim melodyka, jej właściwości tonalne i skalowe, struktura linii melodycznej, metrorytmika i budowa formalna pieśni. Rozdział I przybliża nam badaną społeczność poprzez dokonanie retrospektywnej charakterystyki. Opisowy sposób przedstawienia poszczególnych treści poetyckich był nie-

---

[3] dr J. Radkiewicz - od 1972 r. pracownik naukowy WSP w Zielonej Górze. Ur. się na Polesiu, przybył do wsi Białków z pierwszą grupą repatriantów w 1945 r. Tu działał i propagował poleski folklor. Był pośrednikiem w badaniach prowadzonych na terenie Białkowa m.in. przez M. Sobierajskiego w roku 1960.

[4] Pragnę nadmienić, iż ja sam urodziłem się i wychowałem właśnie w Białkowie, a moi rodzice (Paweł i Maria) wywodzący się z Polesia byli głównymi informatorami przy gromadzeniu materiałów.

zbędny w celu przybliżenia czytelnikowi wartości zawartych w cytowanych pieśniach. Z kolei zamysł porównawczego zestawienia zakresów tematycznych pieśni z własnego zbioru z kolbergowskimi, zawartymi w 52 T. „Białoruś – Polesie” i 57/1 T. „Ruś Czerwona” DWOK, miał na celu ukazanie żywotności poleskiej pieśni ludowej. Interpretacyjną część pracy zamyka rozdział V przynoszący uogólnione podsumowanie i wnioski.

Tak skonstruowana praca, nie wyczerpując bynajmniej całości szerokiego zagadnienia jakim jest folklor wędrowny w szczególnych tu uwarunkowaniach, stanowi wszak realizację celu określonego tematem: było nim dokonanie zbioru a następnie przeprowadzenia obiektywnej analizy wciąż jeszcze kultywowanej na Ziemi Lubuskiej pieśni poleskiej.

ROZDZIAŁ I

POLESIE JAKO TEREN ETNICZNY

1. Rys geograficzno-historyczny Polesia

Polesie w literaturze ogólnej i etnograficznej do roku 1939. Zainteresowanie ludnością regionu poleskiego osiadłą we wsi Białków na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, zarys działalności Zespołu Regionalnego „Polesie". Lud i jego zajęcia.

Pod pojęciem Polesia będziemy rozumieć nizinny obszar w dorzeczu Prypeci rozciągający się w trójkącie rzek: Jasiołdy, Słucz i Horyń. Polesie bardzo często jest utożsamiane z Białorusią. Takie pojmowanie jest następstwem panujących poglądów ukształtowanych w długim procesie rozwoju Ziem W. Ks. Litewskiego i Korony.

W okresie przedrozbiorowym Polski pod mianem Białorusi rozumiano trzy północno - wschodnie województwa „ruskie" - połockie, witebskie i mścisławskie[5] . Inne województwa W. Ks. Litewskiego tj. wileńskie, mińskie, nowogrodzkie, brzeskie i trockie zaliczane były do właściwej Litwy, przy czym województwo brzeskie w ówczesnym czasie zwane było Polesiem. Używano więc dwu pojęć Litwy, w szerokim znaczeniu rozumiano całość terytorium W. Ks. Litewskiego, a wąskim zaś przytoczone pięć województw, które często zwano województwami litewskimi i Polesiem, w odróżnieniu od województw Białoruskich, zwanych też Rusią Litewską[6].

Tak więc Polesiem nazywać będziemy teren nad Prypecią, w tym nierozerwalnie wiążące się z tymi terenami miasto Pińsk, od którego bardzo często kraj ten zwie się Pińszczyzną.

Przy geograficznej lokalizacji Polesia brano pod uwagę historyczne uwarunkowanie regionu, ponieważ różni autorzy niejednomyślnie podają zasięg

[5] Z przemowy M. Olechowicza do 52 T. DWOK „Białoruś – Polesie" wyd. LSW, Warszawa 1968 r. s. V

[6] Tamże.

terytorialny omawianego regionu. Na użytek pracy pod pojęciem Polesia będziemy rozumieć tereny położone w dorzeczu rzeki Prypeć pomiędzy miastami: Pińskiem i Brześciem n. Bugiem. Tak rozumiany region Polesia rozciąga się od ok. 51° do 53° szerokości geograficznej północnej i od 24° do 28° długości geograficznej wschodniej. Ogółem powierzchnia omawianego regionu wynosi w przybliżeniu 100 tys. km², tworząc na ogół idealną równinę (wzniesienie od 100 do 130 m n.p.m.) zbudowaną z osadów lodowcowych. Równinę poleską pokrywają w większości moczary i trzęsawiska. Wody gruntowe zalegające tuż pod powierzchnią tworzą płytkie rozlewiska i jeziora. Sieć rzeczna na tym terenie jest bardzo gęsta. Oprócz bagien i torfowisk charakterystycznym składnikiem krajobrazu Polesia są lasy (na terenach piaszczystych bory sosnowe, łęgi i olsy na terenach podmokłych). Wśród roślinności bagiennej występują liczne relikty, np. wierzba lapońska, brzoza karłowata. Błota i rzeki są siedliskiem różnych gatunków zwierzyny łownej. Użytki rolne na Polesiu zajmują około ¼ obszaru, wśród których przeważają łąki i pastwiska. Dla gospodarki regionu istotnym problemem jest osuszenie i melioracja gruntów. Polesie od dawna podlegało zabiegom melioracyjnym; niskość działów wodnych umożliwiła już u schyłku XVIII i na początku XIX wieku połączenie dorzecza Dniepru, Wisły i Niemna kanałami: Królewskim i Ogińskiego. Polesie w większość jest zamieszkiwane przez Białorusinów, ponadto region ten zamieszkują Ukraińcy, Rosjanie i Polacy. Do roku 1939 tereny Polesia zamieszkiwał znaczny odsetek Żydów i Niemców.

Główne miasta regionu to Pińsk i Brześć n/ Bugiem.

Historia. Wykopaliska archeologiczne świadczą o zasiedleniu tych ziem już w środkowym paleolicie. We wczesnym średniowieczu (od VI wieku n.e.) tereny nad Prypecią zamieszkują słowiańskie plemiona Dregowiczów. Sieć dróg wodnych sprzyja ich związkom z sąsiednimi plemionami.

Powstałe na tych terenach księstwo turawsko-pińskie w XI wieku weszło w skład Rusi Kijowskiej. Wskutek osłabienia Rusi przez najazdy tatarskie tworzy się samodzielne księstwo pińskie, którego ostatni książę Narymund II ginie pod Wilnem w walce z Krzyżakami. W roku 1341 ziemie te zostają włączone przez Giedymina do W. Ks. Litewskiego, a po Unii Polsko – Litewskiej (1569 r.) zaczęły dominować tu wpływy Polski.

Polesie w ramach Korony i Litwy wchodziło w skład województwa brzesko-litewskiego. Po III rozbiorze Polski (1795 r.) Polesie całkowicie zostało przyłączone do Rosji i wchodziło w skład guberni mińskiej, częściowo grodzieńskiej i wołyńskiej.

Na mocy traktatu ryskiego z dnia 18.03.1921 r. Polesie zostało podzielone między Polskę a Rosję Radziecką. Zachodnie Polesie z Brześciem Litewskim (n/Bugiem) tworzyło w ramach II Rzeczypospolitej, na 42278 km² obszaru województwo poleskie (dziesięć powiatów). Województwo to zamieszkiwane było przez Białorusinów, Polaków, Rusinów, Żydów, Niemców i Rosjan.

Od roku 1939 Polesie całkowicie weszło w skład państwa radzieckiego (Białoruska i Ukraińska S.R.R.).

2. Polesie w literaturze ogólnej i etnograficznej do roku 1939[7]

Zainteresowania kulturą regiony poleskiego sięgają początków XIX wieku. Prace te zapoczątkował Uniwersytet Wileński wydając w latach 1816/17 instrukcje, adresowane do podległych szkół prowincjonalnych, nawołując do zbierania i nadsyłania podań gminnych, pieśni ludu, melodii, opisów obrzędów i zwyczajów. W tym czasie terenowe badania rozpoczyna Zorian Dłęga Chodakowski (Adam Czarnooki), który plon swej pracy publikował w 1818 roku, w „Ćwiczeniach Naukowych" w numerze 5, pod zmiennym tytułem „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem".

Starania Uniwersytetu Wileńskiego i entuzjazm wywołany za sprawą Chodakowskiego miały decydujący wpływ na podjęcie przez wielu zbieraczy badań na terenie wschodnich rubieży kraju.

Dalszy rozwój zainteresowań kulturą ludową uwidocznił się w okresie romantyzmu. Badania ludoznawcze na Polesiu podjęli m.in. Filomaci, a materiały przywożone przez nich referowane były na zebraniach naukowych. Na przykład Malawski w roku 1821 przedstawił „Wiadomości o ludności w obwodzie białostockim".

Szeroko o Polesiu i Pińszczyźnie zaczęto rozpisywać się dopiero po roku 1830. Dokładne wiadomości w tym przedmiocie podał J. I. Kraszewski w „Tygodniku Petersburskim" w nr 8 z roku 1838 w artykule pt. „Pińsk i Pińszczyzna". Następnie wiadomości te przedrukował „Przyjaciel Ludu" w nr 16 z roku 1838. Ponadto J.I. Kraszewski opis kraju i ludu na Polesiu

[7] Opracowano na podstawie artykułów M. Olechowicza, A. Skrukwy, A. Pawlaka i St. Kasperczaka stanowiących przedmowę do 52 T. DWOK „Białoruś-Polesie", LSW, Warszawa 1968 r. ,wyd. I s. V-XLIII

podał w „Muzeum Domowym" z roku 1839 w tomie II i w poznańskim „Tygodniku Literackim" w nr 3, 4, 12 i 35.

Dużą wartość poznawczą w zakresie etnografii Polesia posiada litografowane wydanie K. Kontryma pt. „Ekskursja z Pińska", które po jego śmierci w roku 1839 zostało wznowione pt. „Podróż odbyta w roku 1829 na Polesiu". Ponadto region ten opisują: wspomniany już J. I. Kraszewski w publikacji pt. „Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy" wydanej w Wilnie, w dwóch tomach w roku 1840 oraz w 1860 r. w Paryżu w jednym tomie z rycinami autora.

W roku 1815, w Kownie, R. Zienkiewicz wydaje „Piosenki gminne ludu pińskiego", a anonimowy autor poświęcił ludowi kobryńskiemu artykuł w „Athenaeum" z roku 1851 w tomie IV na s. 165/87. Z opisem Polesia wystąpił J. Śniadecki, który opublikował pracę pt. „Polesie" w „Bibliotece Warszawskiej" z roku 1845 w t. II z. IV na s.1-34. Pod tym samym tytułem w roku 1862 Jacenty K. opublikował swój artykuł w „Dzienniku Warszawskim" w nr 7-10. A. Bądzikiewicz opisał kraj i lud Polesia w „Tygodniku Ilustrowanym" z roku 1863 w nr 197 w artykule zatytułowanym „Pińsk i Pińszczyzna". Również N. Kamiński daje „Wspomnienia Pińszczyzny" w „Kalendarzu Warszawskim" J.Jaworskiego z 1876 r.

Represje rządu carskiego po powstaniu styczniowym, zaostrzenie cenzury i zamknięcie wielu wydawnictw polskich spowodowało zmniejszenie ilości publikacji o kulturze ludowej wśród Polaków zamieszkałych na terenie byłego W. Ks. Litewskiego.

Dość duże zainteresowanie kulturą ludu wykazali dziewiętnastowieczni pisarze. Na motywach poleskich kilka swych powieści oparł J.I. Kraszewski, które zawierają opisy charakteru zbiorowości chłopskiej, obyczajów i codziennych zajęć („Ulana", „Budnik", „Jermoła"). Również E. Orzeszkowa opublikowała swoje „Wspomnienia z powiatu pińskiego" w „Tygodniku Ilustrowanym" z roku 1867 w nr 380.

Przedstawiony w skrócie stan badań etnograficznych znajduje niemalże pełne odbicie w rękopisach O. Kolberga. Ogromną zasługą tego wielkiego badacza, oprócz własnych badań, było zgromadzenie publikacji dotyczących tych terenów, a które ukazywały się w lokalnych i trudno dostępnych czasopismach. Początkowo zebrany materiał O. Kolberg planował wydać w trzech tomach zatytułowanych: „Ruś Czarna, Litewska", „Polesie" i „Białoruś", co odpowiadało ówczesnym pojęciom terytorialnym.

Wydany w 1968 r. 52 T. DWOK zatytułowany „Białoruś – Polesie" obejmuje materiały zebrane przez O. Kolberga i innych badaczy z tych regionów.

Zasadniczy zrąb tomu stanowią materiały zebrane przez autora w dwóch tekach: 28 Polesie i 29 Białoruś, Grodno.

Dzieło to zawiera aż 16 wariantów opisów wesela, apis kraju – zwłaszcza Polesia, charakterystykę ludu, opis jego ubiorów, zwyczajów, obrzędów, wierzeń i przesądów; bogaty zbiór pieśni, zwłaszcza obrzędowych, bajki i nieco przysłów.

Zebrany w 52 T. DWOK materiał muzyczny jest stosunkowo niewielki. Obejmuje on 105 melodii (77 melodii do tekstów pieśni i 28 melodii instrumentalnych). Większość zawartych w tym tomie pieśni (razem 618 tekstów) nie ma w ogóle zapisu nutowego. Wynika to m.in. z tego, że O. Kolberg w znacznej mierze korzystał z obcych źródeł – m.in. ze zbiorów R. Zienkiewicza czy Bobrowskiego – nie zawierających w ogóle opisów nutowych. T. 52 DWOK zawiera całość spuścizny O. Kolberga odnoszącej się do terenu Białorusi i szeroko pojętego Polesia.

W okresie międzywojennym o Polesiu pisał m.in. K. Moszyński,wydając w 1932 r. w T. III z.1 „Ludu Słowiańskiego" artykuł tytułowany „O badaniach muzyczno - etnograficznych na Polesiu w roku 1932".

W uzupełnieniu przytoczę jeszcze jedną publikację przedstawiającą (19 ludowych) pieśni z regionu Polesia, zebranych m.in. przez S. Mizerskiego i S. Józefowiczównę. Zbiorek tych pieśni ukazał się w okresie międzywojennym jako pozycja „Biblioteki pieśni regionalnych" pod red. K. Hławiczki.

W fundamentalnym dziele polskiej folklorystyki jakim jest „Kultura Ludowa Słowian" K. Moszyńskiego w tomie poświęconym „kulturze duchowej" znajdujemy także charakterystykę ludowej muzyki Polesia"[8].

2.1. Zainteresowania ludnością regionu poleskiego osiadłą we wsi Białków na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej.

Jak wspomniano, podjęta po wojnie wielka Akcja Zbierania Folkloru Muzycznego nie objęła swym zasięgiem Ziemi Lubuskiej w jej szerokim znaczeniu. Przyznają się do tego J. i M. Sobiescy, jej główni inicjatorzy, pisząc, że „... na skutek skomplikowanych przeszkód obiektywnych pozostały poza zasięgiem folklorystycznej dokumentacji tereny naszych województw

[8] K. Moszyński - „Kultura Ludowa Słowian" Książka i Wiedza, Warszawa 1968 r. T.II cz. II, s. 395-530.

zachodnich"[9]. Wyjątkiem w nieco późniejszym czasie stała się m.in. wieś Białków, która dostarczyła penetrującym ją badaczom wielu ciekawych materiałów etnograficznych.

Pierwszym badaczem, który dotarł do Białkowa był dr A Glapa. Był to rok 1953. Przedmiotem jego zainteresowań był strój poleski. Spostrzeżenia w tej mierze zawarł w swej pracy pod tytułem „Atlas Strojów Poleskich".

W kronice miejscowej szkoły podstawowej w zapisie z dnia 20.06.1961 r., skreślonym przez ówczesnego kierownika placówki, czytamy: „W ubiegłym tygodniu przybył na teren tutejszej wsi doc. dr M. Sobierajski z Uniwersytetu Poznańskiego im. A. Mickiewicza. Celem jego odwiedzin było zgromadzenie materiału do badań języka poleskiego (okolic Prużany i Berezy Kartuskiej). W tym celu wspólnie z kierownikiem tut. szkoły znaleziono kilku bajarzy, pieśniarzy, ludzi znających wiele zabobonów. Do nich należeli: Ludwik Weryszko, Józef Antonowicz (Smolar), Aleksy Radkiewicz (Gajowy), Helena Radkiewicz (Kapitancza), Maria Grzebień (Marusia), Mikołaj Radkiewicz (Wieśniak), Jan Pikuła (Usaty), Aleksander Grzebień (Koszelowec). Zgromadzeni opowiedzieli cały zwyczaj obrzędu weselnego przeplatany obrzędowymi pieśniami. ...Nagrano również i pieśni ludowe śpiewane solo („Kapitancza" i „Marusia" - przydomki, tutaj każdy ma swój przydomek) oraz śpiewki zbiorowe,różne zabobony, np. jak oczyścić z narzuconych uroków? - pocierać klinem kaleson koński łeb...". Nagrany obrzęd weselny przez doc. M. Sobierajskiego, był prezentowany w ogólnopolskim programie radiowym. Niestety nie udało się ustalić dokładnej daty transmisji programu, jak również nie są mi wiadome dalsze losy materiału zebranego w Białkowie przez zasłużonego etnografa.

Z powołaniem w 1969 r. przy Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Działu Etnograficznego wiąże się rozpoczęcie akcji gromadzenia zabytków materialnej kultury ludowej ludności osadniczej Ziemi Lubuskiej, a stanowiącej 97% ogółu mieszkańców.[10] W trakcie badań w Białkowie zielonogórskich etnografów zainteresowało szczególnie tkactwo Poleszuków. Muzeum zakupiło m.in. komplet ubioru kobiecego [11], który

[9] J. M. Sobiescy - „Polska muzyka ludowa i jej problemy" wybór prac pod red. L. Bielawskiego, PWM, Kraków 1973 r. s. 606

[10] B. Kołodziejska - „Zadania i potrzeby muzealnictwa etnograficznego w woj. zielonogórskim" /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne", Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze z. IV 1974 r. s. 203-204

[11] B. Kołodziejska - „Ubiór ludowy współczesny mieszkańców Ziemi Lubuskiej jako wyznacznik ich dawniejszej przynależności regionalnej" /w/ „Poleska Sztuka Ludowa" PAN

wśród miejscowej ludności zachował się jako bliska im pamiątka. Przechowywane po dzień dzisiejszy odświętne stroje stanowią jedynie relikt poleskiej kultury materialnej.

W roku 1968 J. Radkiewicz opublikował w „Języku Polskim"[12] krótki przyczynek do słownictwa „kresowego" wśród ludności osadniczej. Badania swoje autor przeprowadzał na terenie Białkowa. Poruszając kwestię językową społeczności białkowskiej chcę nadmienić, że obecnie pisana jest praca dyplomowa przez studentkę SZWSP w Zielonej Górze J. Wincek (zam. w Cybince) na temat: „Gwara wsi Białków".

Problematykę kultury ludności napływowej w jej socjologicznym aspekcie podjęli również publicyści. Mieszkańcy Białkowa, ci z poleskim rodowodem, stanowią bardzo bogaty i specyficzny materiał badawczy. W reportażach o wsi[13] zawarto materiały dokumentalne dotyczące tradycyjnych dóbr kulturowych wniesionych z regionu Polesia, zanotowano też liczne obserwacje procesów zachodzących w obrębie „zderzenia" się z nowymi społecznościami. Ukazano w nich przebieg adaptacji środowiskowej i społeczno- kulturowej naturalizacji. Szczególnie zostały one uwydatnione w reportażu R. Rowińskiego[14]. Publikacje wspomnianego autora mają formę retrospekcji w zabużańską przeszłość, która mocno utkwiła w pamięci rodowitych Poleszuków.

Wspomnieniowy charakter miała również audycja radiowa zatytułowana „Pierzajki w Białkowie", której bohaterami byli moi respondenci. Wspominając obyczajowość zostawioną w poleskich siołach, konfrontowali ją z rzeczywistością jaka się wytworzyła w ich nowym środowisku. Audycję przygotowała Zielonogórska Rozgłośnia Radiowa, a emisja programu na antenie lokalnej i ogólnopolskiej odbyła się jesienią 1974 r.

W lutym ubiegłego roku w Białkowie pracownik Instytutu Sztuki PAN z Pracowni Dokumentacji Folkloru, dr G. Dąbrowska dokonała kinematogramów tańców poleskich. Zebrane materiały są obecnie w toku opracowania.

Instytut Sztuki 1977 r. nr 2, s. 89-96

[12] J. Radkiewicz - „Słownictwo „kresowe" na Ziemi Lubuskiej" /w/ „Język Polski" Organ Tow. Miłośników Języka Polskiego, Drukarnia UJ, Kraków 1968r. Rok XLVIII, styczeń-luty s.63-64

[13] R. Rowiński - „Saga o Białkowie" /w/ „Południk 15" Wyd. Poznańskie 1968 r. s.100-108, M. i Z. Hoffowie - „We wsi Poleszuków" /w/ „Zielonogórskie wędrówki", Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975 r. s. 64-65

[14] R. Rowiński -"Daj chleba powszedniego" /w/ „Nadodrze" Rok XXII NR 26/428/ Zielona Góra 24.XII.1978 r. s. 1,3

2.2. Zarys działalności Zespołu Regionalnego „Polesie".

Nie sposób pominąć zainteresowania władz kulturalnych działającym w Białkowie do niedawna Zespołem Regionalnym „Polesie". Grupa ta (licząca 20 osób) powstała dzięki inicjatywie dr J. Radkiewicza, jego małżonki Czesławy oraz nielicznej grupy mieszkańców wsi. Zespół powstał jesienią 1971r., kiedy na Ziemi Lubuskiej można było zauważyć tendencję do prezentowania własnego folkloru na zewnątrz swego środowiska[15]. Ożywiona działalność Zespołu przypadała na lata 1972/1974. Przygotowany program prezentowany był m.in. na Powiatowym (w Słubicach) i Wojewódzkim (w Zielonej Górze) Przeglądzie Zespołów Regionalnych, na Święcie Młodości w Drożkowie k/Zielonej Góry, na Powiatowych Dożynkach w Kowalewie, na koncercie w Dąbrówce Wlkp. i na Święcie Młodości w Gożupki k/Żagania.



[15] A. Cieślińska, H. Krużycka, Wł. Pawłowski - „Folklor Ziemi Lubuskiej" COMUK / COK/ Warszawa 1975 r. s.10

Naczelnym założeniem Zespołu było odtwarzanie i prezentowanie obyczajowości i folkloru muzycznego Polesia z okolic Berezy Kartuskiej i Prużan. Repertuar opierał się na „...treściach żywych w społeczności miejscowej do dzisiaj i tylko układanych w formę programu przy pomocy konsultantów...”[16]. Na główny pokaz Zespołu złożyło się odtwarzanie zaręczynowego obrzędu weselnego. Członkowie Zespołu występowali w – przechowywanych przez okres 30 lat – ludowych strojach poleskich pochodzących z lat 1910-1920.

Zadziwiająco wysoką granicę osiągnął w Zespole wiek jego uczestników, bowiem średnia wynosiła 50 lat.

Do zaniku działalności tej grupy przyczyniły się liczne powody, m.in. brak sukcesywnej opieki ze strony konsultantów do spraw regionalnych placówek kulturalnych. Jedyną formą reklamy Zespołu i jego działalności był niewielki fotoreportaż zamieszczony w społeczno- kulturalnym czasopiśmie „Nadodrze”.

4. Lud i jego zajęcia

Przedstawienie życia respondentów w czasie gdy mieszkali w swych rodzinnych miejscowościach na Polesiu ma na celu przybliżenie czytelnikowi ich kulturowości.

Informatorzy moi na zapytanie o ich pochodzenie, odpowiadali, że są narodowości polskiej.

Większość z nich jest wyznania rzymsko- katolickiego, a reprezentanci wyznania prawosławnego po przesiedleniu się, przyjęli wyznanie dominujące w grupie.

Granice Polesia były bardzo obszerne, to też nic dziwnego, że region ten zamieszkiwało wiele grup etnicznych, których kultura, język uległy wymieszaniu. We wsiach powiatu prużańskiego (woj. poleskie), skąd pochodzą mieszkańcy Białkowa „... przeważał język i kultura mieszana polsko-białoruska, języka polskiego używano w miastach oraz w wioskach o przewadze Polaków. Ludzie zamieszkujący te wsie posługiwali się dialektem polskim, przesiąkniętym wpływami białoruskimi, a nawet ukraińskimi”[17].

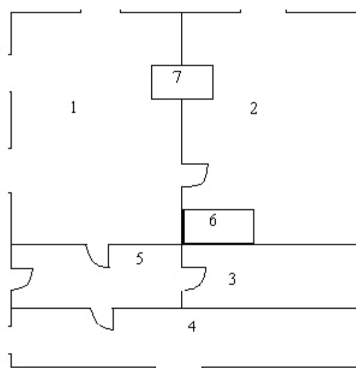
[16] Tamże s. 7

[17] J. Radkiewicz - „Słownictwo „kresowe” na Ziemi Lubuskiej” /w/ „Język Polski” Organ Tow. Miłośników Języka Polskiego, Drukarnia UJ, Kraków 1968 r. Rocznik XLVIII, styczeń-luty s. 64

Głównym zajęciem Poleszuków było rolnictwo, ono też było ich źródłem utrzymania. Nie posiadający własnych gospodarstw, zwani „batrakami”, zatrudniali się w okolicznych wsiach w charakterze najemnych robotników rolnych bądź emigrowali za granicę kraju.

Ze względu na specyficzny teren najmniejszy odsetek stanowiła ziemia uprawna, na której uprawiano len, żyto, pszenicę, owies, jęczmień, grykę, proso i ziemniaki. Zajmowano się również hodowlą koni, krów i owiec. Hodowla świń w tym regionie była słabo rozpowszechniona. Produkcja rolna stanowiła podstawę samowystarczalności: z lnu i wełny owczej wyrabiano tkaninę na odzież, z ziarna i jęczmienia, gryki i prosa wyrabiano kilka gatunków kaszy itp.

Zamieszkiwano w drewnianych chatach (bez podpiwniczenia) pokrytych słomianą strzechą. Typowy układ przestrzenny izb ukazuje poniższy rysunek.



1 – 2 – izby mieszkalne
3 – kuchnia
4 – komora
5 – sień
6 – piec chlebowy
7 – piec ogrzewczy

Chata poleska składała się z dwóch części. Pierwszą stanowiły dwie duże izby, pośrodku których stał piec ogrzewczy, przy czym jedna służyła jako pokój gościnny tzw. świetlica. W izbie sypialnej stał piec chlebowy mający palenisko w kuchni; służył on także, szczególnie zimą, jako miejsce odpoczynku i drzemki domowników. Drugą część chaty stanowiły trzy pomieszczenia: sień, kuchnia i komora, w której przechowywano odzież (w skrzyniach), zboże (w zasiekach), mięso i słoninę (w kubelcach). Sprzęty domowe były własnego wyrobu, tak więc typowa chata była wyposażona w stoły, taborety, ławy i łóżka.

W obejściu gospodarstwa znajdowały się ponadto: stodoła, obora, „pohreb" zwany też „sklep" (wolnostojąca piwnica – rodzaj ziemianki), bogatsi gospodarze posiadali spichlerze zwane tu „świronok" oraz charakterystyczny dla krajobrazu żuraw.

Głównym zajęciem tej ludności, o czym wspomniano uprzednio, była uprawa ziemi i hodowla. Wypasem bydła zajmowały się dzieci, uczęszczające do szkół tylko zimową porą. Mężczyźni oprócz uprawy roli i doglądania dobytku; zimową porą trudnili się omłotami zbóż (cepami), przygotowywaniem opału, wyplataniem koszy i tzw. „półkoszok" do wozów, łowieniem ryb. Kobiety w zimie oprócz prowadzenia domostw zajmowały się głównie przędzeniem lnu i wełny oraz tkactwem. Latem służyły swą wydatną pomocą przy żniwach gdyż żęto sierpami.

W długie zimowe wieczory zbierano się na tzw. „wieczorki", podczas których kobiety przędły bądź darły pierze, a mężczyźni opowiadali zazwyczaj różne zasłyszane historie bądź własne przeżycia. Czasami organizowano u kogoś w domu tzw. „muzykę". Były to wieczorki taneczne, na których przeważała młodzież. Tańczono przy dźwiękach pojedynczego instrumentu bądź przy dwu-, trzyosobowej orkiestrze. Powszechnie używanymi instrumentami były: bajan zwany tu harmonią, skrzypce, cymbały i tamburyn; te trzy ostatnie zazwyczaj były wyrobem miejscowego stolarza.

Latem po skończonej pracy i w niedzielę zbierano się na ulicy, przed domostwami, celem wymiany wrażeń minionego dnia. Do dziś mieszkańcy Białkowa żywo wspominają te zimowe i letnie wieczory, którym przewodziła pieśń; dodając, że współczesnej młodzieży brak jest kontaktu z pieśnią i zespołowym śpiewaniem.

<u>Ubiór.</u> Powszechnie noszony ubiór, jak i odświętny, szyto z materiałów samodziałowych, wykonywanych tylko na własny użytek. Były to materiały lniane bądź wełniane. Letnią porą mężczyźni i kobiety nosili ubiory szyte z lnianego płótna. Kobiety nosiły długie spódnice oraz wypuszczane bluzki. Mężczyźni, którzy nosili koszule wypuszczane podwiązywali się tzw. „pojasom", był to wąski, wzorzysty pas. Latem wszyscy chodzili bez obuwia, boso. Zimową porą ubierano stroje wełniane. Wierzchnie okrycie stanowiły kurtki zwane „świtką" lub „serniak" oraz kożuchy. Na nogi ubierano walonki bądź łapcie („postoły") noszone szczególnie przez mężczyzn. „Postoły" wyrabiano, pleciono, z łyka lipowego. Bogatsi gospodarze chodzili w skórzanych butach z cholewkami.

Odświętny ubiór poleski: mężczyźni nosili lniane koszule, wypuszczane na wierzch, podwiązane „pojasom". „Koszule szyto z czterech płatów płótna, co umożliwiało wszycie kawałka płótna, zdobionego techniką tkania. Rękawy koszuli wycinano z prostych płatów i doszywano do przyramków, podszywając od spodu kwadratowe kawałki płótna. Rękawy marszczone u dołu przechodzą w mankiet prosty, zapinany na zatrzaski lub marszczony, wiązany"[18]. W męskich koszulach kołnierz stanowiła stójka zdobiona haftem, bądź zbierany i zawiązywany kolorową wstążką. Spodnie, u dołu zwężane, szyto z półwełnianego materiału (osnowa lniana, a wątek wełniany). Odświętny strój męski uzupełniały wysokie skórzane buty. Kobiecy strój stanowiły: koszula, szyta wyżej opisaną techniką, spódnica, fartuch i nametka. „Koszulę ozdabia haft krzyżykowy oraz wzór wykonany techniką tkania. Wzór wykonany jest nitką czerwoną, tylko pojedyncze ściegi – czarną i znajduje się na przyramkach, kołnierzu, na przodzie koszuli i mankietach. Fartuchy szyto z lnianego płótna, ozdabiając je, podobnie jak koszule, czerwonym wzorem o motywach geometrycznych lub haftem w postaci drobnych kwiatów"[19]. Nametkę

stanowił pas płótna długości około 2,5 m i szerokości około 50 cm, noszony jako nakrycie głowy. „Wielobarwne natomiast są pasiaki, z których szyto spódnice. Pasy układają się poziomo na tle w

kolorze czerwonym. Spódnica jest układana w fałdy, tylko przód pozostaje gładki"[20] (zob. fot. na str. ......).

Nowy świat Poleszuków, już w Białkowie, który mieli budować, był początkowo dokładną kopią tego utraconego w wyniku wojny światowej. „Zamiar życia w skansenie w pierwszych powojennych latach miał spore szanse powodzenia. Własny chleb, własne masło, swoja tkanina utkana we własnym domu, ów instynkt samowystarczalności wyrażający się właśnie w taki sposób, dobrze zdawał egzamin wobec niedostatków..."[21] tamtych lat. Przez kilkanaście lat mieszkańcy wsi uchodzili w okolicy za ludzi upartych i nieufnych wszystkiemu co nowe. Bowiem byli tacy, których z trudem udało się przekonać do założenia w domostwach elektryczności, do maszyn

[18] B. Kołodziejska - „Z badań nad tradycyjnym ubiorem ludowym Ziemi Lubuskiej" /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne" Zielona Góra 1975 r. z. V s.170

[19] Tamże.

[20] B. Kołodziejska - „Z badań nad tradycyjnym ubiorem ludowym Ziemi Lubuskiej" /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne" Zielona Góra 1975 r. z. V s.170

[21] R. Rowiński - „Daj chleba powszedniego" /w/ „Nadodrze". Rok XXII nr 26/428/ Zielona Góra 24.XII.1978 r. s.1

rolniczych, traktorów... Społeczność Białkowa z ostrożnością przyglądała się eksperymentalnym spółdzielniom produkcyjnym zakładanym przez okolicznych rolników, nie wyrażając ochoty do naśladownictwa. Sytuacja ta diametralnie zmieniła się w latach 60-tych kiedy powszechnym stało się powielanie wzorców kultury ogólnonarodowej. Z perspektywy czasu, obecnej zamożności wsi, czy poziomu gospodarowania należy stwierdzić, że proces zrastania się ludzi z nowym środowiskiem odbył się dość szybko.

Okolicznej ludności Białków kojarzy się z trzema rodami zamieszkującymi wieś: Radkiewiczami, Kondarewiczami i Weryszkami; bowiem te trzy nazwiska przeważają ilościowo wśród pozostałych. Stąd zwyczaj nadawania przydomków w celu rozróżnienia poszczególnych osób. Pochodzenie przydomków jest różne. Często dotyczy wyglądu czy cech szczególnych danej osoby, np. „Usaty", „Krawiec", „Pałahaj", „Prymak", „Chachoł"...

W Białkowie, wzorem ojców, obchodzi się święta kościelne, których nie ma w kalendarzu, a autorytet księdza jest nadal bezsporny. Wśród rodzimych Poleszuków tak samo jak na Polesiu, ceni się wykształcenie, którego uosobieniem jest nauczyciel.

Obecnie na wsi pozostają starzy rodzice a spośród młodzieży ci najmniej zdolni i utalentowani. Oni to stają się kontynuatorami tradycji Radkiewiczów, Weryszków i Kondarewiczów...

ROZDZIAŁ II

STAN I ZAKRES BADAŃ

Uwarunkowania dziejowe współczesnej wsi lubuskiej. Stan dotychczasowych badań folkloru na Ziemi Lubuskiej. Charakterystyka terenu badań. Stan i zakres badań własnych, metody badawcze.

Badanie kultury ludowej Ziemi Lubuskiej rozpoczęto już w pierwszych latach powojennych. Zainteresowania etnografów obejmowały głównie teren zamieszkały przez rodzimą ludność polską, która przez okres przynależności do Rzeszy Niemieckiej zachowała wiele wartości swej polskiej kultury ludowej[22]. Tego typu podejście badaczy było podyktowane m.in. aktualnymi wymogami politycznymi. Chodziło tu bowiem o udokumentowanie polskości tych Ziem. Prace te spowodowały, iż uszły uwadze regiony zamieszkałe przez osadników z różnych stron Polski, którzy także wnieśli na te Ziemie swój dobytek kulturowy.

Z początkiem lat 60-tych można było zaobserwować na Ziemi Lubuskiej pierwsze badania etnograficzne ludności napływowej. Terytorium to, zamieszkałe przez ludność o różnym pochodzeniu etnicznym stwarza szerokie pole do badań nad kulturą ludową, a w jej obrębie – do badań nad nad folklorem muzycznym. Okoliczność ta daje m.in. „...sposobność do prześledzenia mechanizmu zaniku bądź przetrwania poszczególnych wartości kulturowych”[23].

Historyczna przeszłość tego obszaru wyjaśnia przyczyny niejednolitości etnicznej jego mieszkańców, która powoduje różnorodność tradycyjnych norm postępowania, gwary, sztuki czy innych przejawów kultury.

---

[22] B. Kołodziejska - „Z badań nad tradycyjnym ubiorem ludowym Ziemi Lubuskiej” /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” Zielona Góra 1975 r. z. V, s. 163

[23] Tamże.

1. Uwarunkowania dziejowe współczesnej wsi lubuskiej

Mianem Ziemi Lubuskiej w piśmiennictwie zazwyczaj się określa:

– Region historyczny obejmujący tereny byłego powiatu słubickiego i sulęcińskiego. Region ten składa się z kilku różnych co do przeszłości historycznej krain. W czasach pierwszych Piastów „Za Ziemię Lubuską uważano obszary Nadodrzańskie – po obu stronach rzeki – między Przybrzegiem a Kostrzyniem”[24]. Grodem, od którego region otrzymał nazwę był Lubusz – główny ośrodek polskiego plemienia Lubuszan. Z tego terytorium należy obecnie do Polski tylko tzw. Ziemia Torzymska[25](region Słubic i Sulęcina), a stanowiąca – położoną na wschód od Odry – wschodnią część historycznej Ziemi Lubuskiej[26].
– Synonim byłego (do 01.06.1975 r.) województwa zielonogórskiego, które aktualnie zostało rozdzielone na województwa zielonogórskie i gorzowskie.
– Teren środkowej części zachodnich obszarów naszego kraju zwany „środkowym Nadodrzem”.
– Wysocczyzna Lubuska, jako region geograficzny położony między Odrą, Watrą i Obrą.
– Różnorodność nazw badanego terenu pozwala na zamienne używanie określeń: woj. zielonogórskie, Ziemia Lubuska, środkowe Nadodrze, Wysocczyzna Lubuska.

Uogólniając należy stwierdzić, że dzieje polityczne przynależności tych terenów w ciągu ubiegłych stuleci nie kształtowały się jednolicie w oparciu o jeden ośrodek państwowy. Pomimo wielowiekowej niewoli nie udało się Niemcom stworzyć na środkowym Nadodrzu granicy etnograficznej.

Proces zasiedlenia tego obszaru polską ludnością w latach 1945/1947 był wynikiem układów politycznych zaistniałych po zakończeniu II wojny światowej. Pierwszymi osadnikami byli Polacy wracający z przymusowych robót w Niemczech hitlerowskich. W niedługim też czasie na Ziemię

[24] A. Dubowski - „Ziemia Lubuska” wyd. „Sport i Turystyka” Warszawa 1953 r. s.3

[25] Ziemia Torzymska obecnie wchodzi, niemalże w całości, w skład województwa gorzowskiego.

[26] Cała Ziemia Lubuska została zaprzepaszczona na rzecz Brandenburgii przez Bolesława Rogatkę w roku 1249.

Lubuską zaczęła przybywać ludność osadnicza z tzw. Polski Centralnej, repatrianci (głównie z terenu Związku Radzieckiego) oraz reemigranci. „Ludność autochtoniczna przed akcją osadnictwa (od 1945 r.) stanowiła około 3% mieszkańców województwa”[27], a zamieszkiwała głównie region międzyrzecko-babimojski. Główne natężenie napływu ludności miało miejsce jesienią 1945 r. oraz w okresie całego roku 1946. Ludność ta najczęściej przybywała w zwartych grupach, przywożąc ze sobą inwentarz, zapasy ziarna, żywności itp. Zasiedlano więc całe wsie, co w znacznym stopniu przyspieszało stabilizację na danym terenie. „Najliczniejszą grupę ludności napływowej z zagranicy stanowią repatrianci ze Związku Radzieckiego. W ramach pierwszej akcji repatriacyjnej (1945-1947) przybyło stamtąd na Ziemie Zachodnie około 1240 tys. osób, w latach późniejszych (1955-1958) ponad 216 tys., z czego 80% osiedliło się w województwach zachodnich”[28]. W pierwszej repatriacji była stosowana zasada przesiedlania pasami równoleżnikowymi (wschód- zachód), a więc miano na uwadze podobne warunki krajobrazowe i zbliżone klimatycznie. Poszukiwano nawet zewnętrznych podobieństw miejscowości nowej do dawnej, co ułatwiało z pewnością procesy adaptacji do nowego środowiska. Mniej liczną grupę, wśród ludności napływowej środkowego Nadodrza stanowili reemigranci z zachodniej Europy (Francja, Belgia). Napływ osadników i repatriantów (reemigranci najchętniej osiedlali się w większych ośrodkach przemysłowych) do wsi lubuskiej w różnych latach przebiegał ze zmiennym natężeniem. Najchętniej jednak zasiedlano wsie mające dogodne położenie oraz dobry stan budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Po roku 1956, w myśl zawartych porozumień ze Związkiem Radzieckim, wznowiono repatriację ludności polskiej; ponownie wzmogły się ruchy osadnicze na tym terenie. Ta fala repatriacji objęła Polaków z głębi terytorium Związku Radzieckiego. Było to najczęściej osadnictwo indywidualne. O ile repatrianci lat 40-tych najchętniej osiedlali się na wsi, całymi grupami, to ci drudzy, stanowiący w dużej mierze ludność miejską i inteligencję, woleli raczej miasto lub osadnictwo podmiejskie.[29] Repatrianci z ZSRR stanowili w swej masie grupę zasadniczo różniącą się od pozostałych osad-

---

[27] A. Cieślińska, H. Krużycka, Wł. Pawłowski - „Folklor Ziemi Lubuskiej” COMUK / COK/ Warszawa 1975 r. s.6

[28] J. Burszta - „Kultura Ludowa – kultura narodowa” LSW 1974 r. s.119 – dane te podano w celu zorientowania czytelnika w rozmiarach akcji repatriacyjnych w całym kraju.

[29] J. Burszta - „Repatrianci na terenach województw zachodnich” /w/ „Kultura Ludowa – kultura narodowa” LSW 1974 r. s. 119-127

ników. Dość duży odsetek ludności napływowej na środkowym Nadodrzu stanowili osadnicy wojskowi. Po zakończeniu działań wojennych mogli się osiedlić z prawem pierwszeństwa do objęcia gospodarstwa.

Po okresie stagnacji gospodarczej tego regionu, w latach 60-tych zaobserwować można było niemal całkowite zahamowanie wzrostu ludności wiejskiej. Migracja ludności wsi do miast wiązała się ze wzrostem zapotrzebowania zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej.

Proces urbanizacji kraju przekształcił oblicze wsi z dawnych gospodarstw chłopskich na nowsze, przyczyniając się w ten sposób do szybkiego zaniku dawnych sposobów gospodarowania na roli, jak też stosowania dawnych narzędzi pracy, do zmiany urządzenia wnętrz mieszkalnych itp. Postępujący stale proces standaryzacji wsi sprzyja wycofaniu się elementu tradycji u ludności napływowej na rzecz nowych treści idących z kultury miejskiej. Tak więc wiele elementów tradycyjnej kultury ludności osadniczej Ziemi Lubuskiej jest obecnie w stadium obumierania. Bowiem w wyniku zetknięcia się odmiennych kultur regionalnych, nastąpiła relatywizacja własnych wzorów kultury w stosunku do wartości kulturowych innych grup osadniczych. We wszystkich dziedzinach życia nastąpiła konfrontacja, która wywarła poważny wpływ na kształtowanie się nowego oblicza kulturalnego wsi nadodrzańskiej. Współczesna kultura ludowa tego regionu oparta jest na podłożu złożonym autochtonicznej kultury ludowej oraz kultury ludowej przeniesionej z dawnych regionów Polski.

2. Stan dotychczasowych badań folkloru na Ziemi Lubuskiej

Głównym przedmiotem poniższych dociekań jest stan badań folkloru muzycznego – na obszarze o niejednorodnej tradycji kulturowej – wsi lubuskiej.

Jak już wspomniano, charakterystycznym przejawem życia regionu jest obecność licznych grup osadniczych o odrębnym pochodzeniu etnicznym, mającym własne tradycje i własne wzory kulturowe.

Obserwujemy dziś na Wysoczyźnie Lubuskiej szybki zanik kultury tradycyjnej. Bywa, że pod wpływem różnych czynników pewne elementy kultury ludowej zostają wydobyte, przypomniane i wchodzą w życie dawnej

społeczności pełniąc nowe funkcje[30]. Tak dzieje się w programach regionalnych zespołów, gdzie odżywa wiele miejscowych zwyczajów. Do niedawna ogółowi mieszkańców Ziemi Lubuskiej nieznane były zwyczaje, stroje, muzyka i tańce Górali Czadeckich z Brzeźnicy k. Żagania, czy też ludności pochodzącej z Polesia i zamieszkałej w Białkowie. Okazuje się bowiem, iż ludność ta w zasadzie nie kultywuje na co dzień swej ludowej tradycji, lecz otacza ją pietyzmem i chroni przed zapomnieniem. Należy tu stwierdzić, iż prac zawierających materiały, które nadawałyby się do wykorzystania w zespołach folklorystycznych, powstało na Ziemi Lubuskiej niezbyt wiele[31]. Brak opracowań monograficznych wynika z faktu iż badania folklorystyczne i etnograficzne nie mają tu długoletnich tradycji, jak też brak ośrodków zajmujących się badaniami etnograficznymi ludności napływowej.

Pewne skromne informacje o Ziemi Lubuskiej zawarł O. Kolberg w „Ludzie", w części omawiającej W. Ks. Poznańskie[32]. Są to wiadomości o kulturze ludowej powiatu babimojskiego, międzyrzeckiego i wschowskiego, w ówczesnych ich granicach. Obecnie trudno jest ustalić w jakiej mierze O. Kolberg korzystał z poszczególnych rodzajów źródeł przy opracowywaniu z w/w regionu Babimojszczyzny. Brak jest bowiem wiadomości o pobycie tego badacza na omawianych terenach. Być może, że na podstawie przekazu innych badaczy scharakteryzował on m.in. ubiór powiatu babimojskiego i wschowskiego, podał informacje o zwyczajach (wigilia św. Jana Chrzciciela w okolicy Babimostu) obrzędach załączając opis wesela babimojskiego.

W okresie międzywojennym badania na granicznych terenach tego regionu prowadzili J. i M. Sobiescy[33]; jednakże przekroczenie granicy państwowej co umożliwiłoby im przeprowadzenie badań w głębi środkowego Nadodrza było wówczas niemożliwością.

Część materiałów o folklorze Ziemi Lubuskiej można znaleźć w pismach wydanych przez Związek Polaków w Niemczech[34].

Szersze badanie kultury ludowej na Ziemi Lubuskiej zaczęto prowadzić od pierwszych lat powojennych. Badania te wykonywały następujące placów-

[30] A. Cieślińska, H Krużycka, Wł. Pawłowski - „Folklor Ziemi Lubuskiej" COMUK / COK/ Warszawa 1975 r. s. 6

[31] Tamże.

[32] B. Kołodziejska - „Ziemia Lubuska w pracach O. Kolberga" /w/ „Kultura, Historia, Region" pod red. H. Szczegóły LTK Zielona Góra 1975 r. s. 47-53

[33] J. i M. Sobiescy - „Polska muzyka ludowa i jej problemy" wybór prac pod red. L. Bielawskiego, PWM Kraków 1973 r. s. 188

[34] A. Cieślińska, H Krużycka, Wł. Pawłowski - „Folklor Ziemi Lubuskiej" COMUK / COK/ Warszawa 1975 r. s. 7

ki: Zachodnie Archiwum Fonograficzne w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Katedra Etnografii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze[35]. Istotne znaczenie mają także prace popularyzatorskie wydane przez Lubuskie Towarzystwo Kulturalne w Zielonej Górze. W wyniku wspomnianych badań zostały wydane artykuły i prace różnych autorów, przy czym badania te najczęściej były przeprowadzane wśród ludności autochtonicznej zamieszkałej region Babimojszczyzny. Tak więc pieśń i muzykę wspomnianego obszaru badali: J. i M. Sobiescy, którzy plon swych prac opublikowali w[36]:

– „Kozioł z bąszyńska – lubuski" (M. Sobieski) /w/ „Polska Sztuka Ludowa" z 1948 r. w numerze 9/10 na s. 58/59,
– „Pieśń i muzyka ludowa Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w świetle dotychczasowych badań" (J. i M. Sobiescy) /w/ „Polska Sztuka Ludowa" z 1950 r. w numerze 1-6 na s. 17-35,
– „Szlakiem kozła lubuskiego, pieśń i muzyka instrumentalna na Ziemi Lubuskiej" PWM, Kraków 1954 r.,
– „Piosenki z Ziemi Lubuskiej" (J. Sobieska) PWM, Kraków 1956r.

Pieśnią babimojską zajmował się także W. Sauter, publikując plon swych badań w „Nadodrzu" (1958 r. nr 5, 1959 r. nr 5/11 s. 15, nr 4/10 s. 15, nr 1/7 s.15). „Pieśni ludowe z Babimojszczyzny" to tytuł artykułu B. Linette opublikowanego w „Literaturze Ludowej" z roku 1960 w numerze 6 na s. 24-30. Pieśni tego regionu badali ponadto: K. Sauter („Śpiewnik babimojski" Zielona Góra 1970 r.) i W. Kania („Piosenki Lubuskie" Zielona Góra 1976 r.). Monograficzny charakter babimojskiego folkloru, zawierający bogaty materiał muzyczny posiada zbiorowa praca A. Cieślińskiej, H. Krużyckiej i Wł. Pawłowskiego zatytułowana „Folklor Ziemi Lubuskiej" (wyd. CO-MUK-COK, Warszawa 1975 r.).

Dotychczasowe badania obejmowały różne dziedziny kultury ludowej. Najczęściej jednak, poświęcone temu tematowi prace traktowały w sposób monotematyczny określone terytorium. Szerszy zasięg, obejmujące problematykę kultury środkowego Nadodrza posiadają prace dotyczące kultury materialnej. Najwięcej napisano na temat autochtonów zamieszkujących

[35] Tamże.
[36] Dwie pierwsze, niżej wymienione pozycje znajduję się ponadto w wyborze prac J. i M. Sobieskich pod tytułem „Polska Muzyka Ludowa i jej problemy" pod red. L. Bielawskiego, PWM Kraków 1973 r.

Babimojszczyznę. Dlatego też należy wspomnieć o takich badaczach jak: A Glapa, B. Kołodziejska czy I. Sochacka[37], którzy swą działalnością przyczyniają się do popularyzowania dorobku wsi lubuskiej. Szeroka działalność dokumentacyjno-popularyzatorską prowadzi Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze, gromadząc w swej fonotece nagrania muzyki ludowej w wykonaniu ludowych artystów z lubuskiego regionu. Wydane dotychczas publikacje i zbiory muzealne, żywe na co dzień przejawy kultury tradycyjnej zachowanej na wsi cieszą się w regionie ciągłym zainteresowaniem. Dowodem tego jest m.in. trwała ekspozycja Działu Etnograficznego Muzeum Ziemi Lubuskiej.

3. Charakterystyka terenu badań

Przeprowadzone badania, w okresie jednego roku (od lutego 1978 r. do marca 1979 r.), objęły mieszkańców wsi Białków. (ryc. nr 1). Wzajemna znajomość z informatorami i umiejętność posługiwania się gwarą poleską umożliwiła autorowi bezproblemowy przebieg badań i swobodne dokonywanie nagrań magnetofonowych. Badania ograniczono tylko do jednej miejscowości m.in. z tego względu, że ludność zamieszkująca badaną wieś pochodzi z dość rozległego terenu Polesia (ryc. nr 2). Zebrany materiał muzyczny reprezentuje więc precyzyjnie określony region geograficzny Polesia.

Poleszucy z Białkowa są repatriantami przybyłymi na Ziemię Lubuską, transportem kolejowym do Cybinki w nocy z dnia 30.10. na 01.11., już w 1945 r. Przyjechali całymi rodzinami z różnych wsi[38](dawnego powiatu prużańskiego /woj. poleskie), stanowiąc dość dużą grupę społeczną. Nie jest mi wiadoma dokładna liczna ludności przybyłej z transportem. Dla przykładu jednak podam (z relacji P. Kondarewicza, urodzony 1917 r.), że z samego Petelowa przybyło wówczas 20 rodzin.

O wyborze Białkowa jako miejsca osiedlenia się „...zdecydowało istnienie lasu, bliskość rzeki, bagna i moczary, pewne podobieństwo do krajobrazu Polesia...”[39], a „...Polacy mówiący specyficznym językiem składającym

[37] A. Cieślińska, H Krużycka, Wł. Pawłowski - „Folklor Ziemi Lubuskiej” COMUK / COK/ Warszawa 1975 r. s. 7

[38] Między innymi z Petelewa, Rogacz, Rewiatycz, Nowosiółek, Zalesia, Koszelewa, Siechniewicz, Smolarni. Lokalizację tych wsi ukazuje ryc. nr 2 zamieszczona w aneksach.

[39] R. Rowiński - „Saga o Białkowie” /w/ „Południk 15” Wyd. Poznańskie 1968 r. s. 103

się z mieszanki słów polskich, rosyjskich i białoruskich, po raz pierwszy zobaczyli murowane domy, w których mieli mieszkać..."[40].

Według sumarycznego spisu ludności przeprowadzonego w lutym 1946 r. w powiecie słubickim, w Białkowie zamieszkiwało ogółem 779 osób (359 mężczyzn i 420 kobiet)[41]. Jaki procent mieszkańców Białkowa w tym czasie stanowili Poleszucy – nie jest autorowi wiadome, bowiem wieś zamieszkiwał jeszcze nieduży odsetek nieprzesiedlonej ludności niemieckiej. Przesiedlenie ich dobiegło końca w II połowie 1946 roku.

Z czasem we wsi osiedlili się migranci zasilający szeregi pracowników rolnych miejscowego PGR-u. Wszyscy Poleszucy, z dziada pradziada rolnicy, prowadzą własne gospodarstwa rolne. Biorąc pod uwagę postęp techniczny w prowadzeniu gospodarstw i kulturze uprawy roli, to ludzie ci przeskoczyli gwałtownie całą epokę – od lampy naftowej i cepa do elektryczności i kombajnu.

Według danych[42] z dnia 31.12.1978 r. Białków zamieszkuje 678 osób (312 kobiet i 286 mężczyzn) w 115-tu domostwach. Indywidualnych gospodarstw rolnych jest 72, a osób utrzymujących się z pracy poza rolnictwem 80. W ostatnich latach znaczna część indywidualnych rolników przekazała swoje gospodarstwa Państwu, tworząc w ten sposób grupę zwaną tu „rencistami".

Ogólnie należy jednak stwierdzić, że Białków pod względem kulturowym stanowi bardzo specyficzny teren. I. Sochacka w swoim artykule wymienia omawianą wieś na trzecim miejscu pisząc, że „Folklor żywy, bądź odtwarzany, pielęgnowany jest w sposób szczególny w takich miejscowościach jak:(...)Białków..."[43].

Obecnie procesy urbanizacyjne sprawiły, że dawna kultura omawianej społeczności stanowi już relikt. Młodzież nie włada gwarą, poza nielicznymi wyjątkami, nie śpiewa pieśni ludowych, dawne zwyczaje i obrzędy zginęły niemalże bezpowrotnie. Podobny los spotkał przywiezione z Polesia odświętne stroje ludowe, ręcznie tkane i haftowane wyroby czy domowe sprzęty. Wszystko to spoczywa na dnie kufrów i na strychach, o ile nie uległo zniszczeniu.

---

[40] R. Rowiński - „Saga o Białkowie" /w/ „Południk 15" Wyd. Poznańskie 1968 r. s. 103

[41] H. Domińczak - „Przeobrażenia demograficzne w powiecie słubińskim w latach 1945-1970" /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne" Zielona Góra 1974 r. z. IV, s. 159, tab. nr 4

[42] Dane uzyskano w Urzędzie Gminnym w Cybince.

[43] I. Sochacka - „Obrzędowość środkowo-europejska a niektóre jej aspekty na Ziemi Lubuskiej" /w/ „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne", Zielona Góra 1974 r. z. IV, s. 184

Podsumowując należy stwierdzić, na przykładzie Białkowa, że kultura ludowa Polesia przywieziona na Ziemię Lubuską jest w trakcie obumierania. Jest to proces szybko postępujący i nieunikniony, a godny kultywowania i popularyzacji w regionie.

3.1. Stan i zakres badań własnych

W trakcie prowadzonych badań własnych poszukiwałem innych materiałów źródłowych pieśni poleskiej, będących wynikiem dokonanych już prac w tym zakresie[44]. Wiadomo mi jest tylko o nagraniach przeprowadzonych w tej samej wsi przez nielicznych badaczy – niestety, nie spotkałem się z publikacjami będącymi rezultatem tychże badań[45].

Przedstawione w zbiorze niniejszej pracy pieśni pochodzą z nagrań magnetofonowych dokonanych przez autora, a stanowiących dokument niniejszej pracy. Nagrania przeprowadzano w domach informatorów, bądź w domu moich rodziców, gdzie zapraszałem wybrane śpiewaczki ludowe mające szeroki repertuar pieśniowy. W nagraniach znajdują się także melodie taneczne w wykonaniu skrzypka P. Kondarewicza (ur. 1917 r.). wynikiem dokonanych nagrań przetranskrybowanych przez autora jest 10 melodii tanecznych i 96 pieśni – z czego 5 melodii jest do polskiego tekstu, część tekstów posiada wyraźne wpływy języka rosyjskiego lecz większość pieśni jest do tekstów gwarowych Polesia. Na użytek pracy wybrano 83 teksty pieśni do 65 melodii.

Zakres materiałowy zbioru i jego opracowanie stanowią wyłącznie pieśni jednogłosowe, bez akompaniamentu. Przy nagraniach nietrudno było zauważyć u śpiewaczek tendencję do zespołowego muzykowania. Mając na względzie główną linię melodyczną pieśni, prosiłem o ich solowe wykonawstwo. Pragnę podkreślić wyrażaną przez informatorki radość jaką doznały przy wspólnej pracy, podkreślając daną przez autora możliwość wspomnienia rodzinnych stron. Wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania pracy w tym miejscu składam gorące podziękowania. Szczególne wyrazy podziękowania kieruję wykonawcom pieśni.

[44] Autorowi chodziło o materiał pieśniowy zebrany po 1945 r. wśród repatriantów polskich na Ziemiach Odzyskanych.

[45] Dokładne dane podano w punkcie 3 rozdziału I pracy.

Oprócz dokonanych nagrań zbierano informacje, które zawarte zostały w opisie obyczajów i charakterystyce tej społeczności. Pomocne okazało się również wieloletnie obserwowanie i prywatne rozmowy z mieszkańcami Białkowa.

3.2. Metody badawcze

Całość przedstawionego materiału zgromadzono przy zastosowaniu metody terenowej stacjonarnej – indagacyjnej, jedynie skutecznej metody obrazującej wymiarem kompletnie obecny repertuar pieśniowy badanej społeczności. Ponadto zastosowano metody badawcze o etnologicznym charakterze[46]:

– metoda analityczno - porównawcza – polega na: „...rozkładaniu zjawiska kulturowego na elementy składowe i porównawczym studiowaniu tych elementów przy jednoczesnym ich lokalizowaniu i chronologizowaniu"[47],

– metoda graficzno - historyczna – stosuje się w celu dalszego „...porządkowania wyników porównawczych. Dzięki niej zebrany materiał zostaje określony precyzyjnie w przestrzeni, a pośrednio i w czasie"[48]. Ponadto ustala miejsce wyłonienia się danego zjawiska, następuje więc jego szczegółowa lokalizacja.

Ukazane metody badawcze uzupełniono dwoma rodzajami postępowań mających charakter techniczno – pomocniczy. A mianowicie: postępowaniem kartograficznym i statystycznym[49].

Tak pomyślana praca stanowić będzie przyczynek monograficzny analizujący pieśń poleską zachowaną w niewielkiej liczbowo społeczności, w czasach różnorodnych przemian społecznych.

---

[46] A. Czekanowska - „Etnografia muzyczna. Metodologia i metodyka", PWN, Warszawa 1971 r. s. 31-32

[47] Tamże.

[48] Tamże s.32

[49] Tamże s.36

ROZDZIAŁ III

Z ZAGADNIEŃ KLASYFIKACJI I SYSTEMATYKI PIEŚNI LUDOWEJ

Zasady systematyki. Przegląd tematyki pieśni poleskich. Przedstawienie wspólnych zakresów tematycznych pieśni z własnego zbioru z pieśniami zawartymi w 52 T. „Białoruś – Polesie" i 57/1 „Ruś Czerwona" DWOK.

Wśród ważnych problemów dorobku kultury ludowej czekających na opracowanie najbardziej palące są zagadnienia klasyfikacji i systematyki. Zainteresowanie folklorem w Polsce wyrażało się m.in. w przedstawianiu zebranych materiałów, które narastając, nie systematyzowane, utrudniały orientację w ich zakresach. Z istniejącej sytuacji zdawali sobie sprawę niektórzy pionierzy badań folklorystycznych, usiłując w swych zbiorach wprowadzić pewien ład. Dzielili oni zebrany materiał na grupy określone rodzajem haseł. Tak postąpił m.in.: L. Zejszer, O. Kolberg, Ł. Kamiński czy A. Langer[50].

1. Zasady systematyki

Zebrane przez autora i zamieszczone w niniejszej pracy pieśni usystematyzowano według kryterium treści i funkcji w oparciu o systematykę J. St. Bystronia i J. Sadownika[51]. Głównymi wyznacznikami haseł stanowiących podstawę do typizacji pieśni w podziale klasyfikacyjnym były ich treści. Biorąc pod uwagę w klasyfikacji J. St. Bystronia okoliczności w jakich wykonano pieśni, to jest ona najbardziej sensowną z dotychczasowych prób w tym zakresie. Zasady jego podziału uwzględniają m.in. zdobycze O. Kolberga. J. St. Bystroń grupuje pieśni w trzech działach:

[50] J. Sadownik - „Z zagadnień klasyfikacji i systematyki polskiej pieśni ludowej" /w/ „Polska Sztuka Ludowa" Instytut Sztuki PAN Rok X, 1956, nr 6, s.343

[51] Tamże.

– pieśni obrzędowe, składające się z dwóch grup: rodzinne i doroczne:,
– rodzinne – obejmują pieśni związane z tematyką obrzędów urodzinowych, weselnych i pogrzebowych,
– doroczne – są odbiciem obrzędów roku kalendarzowego: Bożego Narodzenia, Zapustów, Witania Wiosny, Wielkanocy, Nocy Świętojańskiej (Sobótki), Dożynki.
– pieśni powszechne: balladowe, miłosne, zalotne, komiczne, satyryczne, rodzinne, przyśpiewki i kołysanki,
– pieśni zawodowe, m.in. pasterskie, myśliwskie, żołnierskie, więzienne.

J. St. Bystroń w swej klasyfikacji wziął pod uwagę zasadnicze kryteria, a więc treści i funkcję pieśni. Nieścisłości w klasyfikacji dokonanej przez J. St. Bystronia wynikły m.in. z łączenia folkloru miejskiego i wiejskiego w jedną całość. Uwaga ta dała z kolei J. Sadownikowi punkt wyjścia do przedstawienia nowego projektu klasyfikacji pieśni ludowych, będącego modyfikacją i uzupełnieniem schematu J. St. Bystronia.

J. Sadownik[52] dokonał rozdziału folkloru na dwa różne formalnie i treściowo gatunki: folklor wiejski i miejski. Omawiany schemat przedstawi klasyfikację pieśni ludowych, będących częścią folkloru wiejskiego. W/w autor utrzymuje ogólny podział na trzy działy. Podkreśla jednak, że w klasyfikowaniu współczesnej pieśni podział ten wydaje się nieco anachroniczny, a z kolei w odniesieniu do materiału archiwalnego jest on odpowiedni i słuszny. Dopiero periodyzacja ukazuje właściwe proporcje poszczególnych działów. Stąd następujący podział współczesnej pieśni ludowej:
– pieśni stanowiące obecny repertuar wsi, których trzonem są pieśni powszechne,
– relikty- pieśni znane jednostkom starszego pokolenia,
– pieśni nowe- tworzone współcześnie

Takie dodatkowe rozgraniczenie umożliwia utrzymanie jednolitego schematu klasyfikacyjnego.

J. Sadownik znacznie uzupełnił w schemacie J. St. Bystronia dział pieśni powszechnych o nowe grupy pieśni: refleksyjnych, historycznych, patriotycznych, społecznych, junackich, tanecznych, religijnych i obscena. Na uwagę zasługuje tu rozbudowana grupa pieśni społecznych (etniczne, klasowe, sieroce i emigracyjne). Uzupełnieniu uległ także dział pieśni obrzędowych dorocznych przez włączenie do nich pieśni jasełkowych, oraz

[52] Tamże s. 348

wydzielenie w pieśniach dożynkowych podgrupy pieśni plonowych, pochwalnych i satyrycznych. Dział pieśni zawodowych poszerzyły pieśni gospodarsko-rolnicze, przemytnicze, rybackie, zbójnickie.

Klasyfikację J. Sadownika cechuje konsekwencja w podporządkowaniu czynnika formalnego kryterium funkcjonalności i treści pieśni. Ustalenie zakresów poszczególnych grup oraz zasad klasyfikowania tekstów umożliwiło wprowadzenie nowych grup pieśni, przez co schemat J. Sadownika staje się odpowiednim do zastosowania wobec współczesnych zbiorów pieśni.

Systematyka pieśni poleskich najszerzej ukazana jest w 52 T. DWOK pt. „Białoruś – Polesie”[53]. Przedstawione pieśni zebrane są pod następującymi hasłami: Zwyczaje, Obrzędy, Pieśni powszechne oraz Pieśni szlacheckie i mieszczańskie. Dwa pierwsze hasła oprócz pieśni zawierają opisy zwyczajów i obrzędów, głównie obrzędu weselnego. Pieśni te oczywiście mają ścisły związek z danym obrzędem. I tak w zwyczajach zawarto:

- pieśni kolędowe, związane z obchodem Nowego Roku,
- pieśni Wielkanocne,
- tzw. pieśni „Kusta”- śpiewane w Zielone Świątki,
- pieśni Świętojańskie tzw. „Kupała”,
- pieśni dożynkowe.

Przedstawione pod hasłem „Obrzędy” warianty wesela, oprócz szczegółowych opisów, są bogato przeplatane tekstami pieśni związanych z obrzędem. Ujemną stroną tego zbioru, i chyba jedyną, jest brak zapisów nutowych do poszczególnych tekstów. Opisywane przez O. Kolberga obrzędy pogrzebowe nie zawierają ani jednej pieśni z nimi związanej.

Bogato przedstawia się dział „Pieśni Powszechnych” zawierających już dość liczne zapisy nutowe. O. Kolberg zebrał te pieśni w następujących grupach: Miłość, Małżeństwo – Rodzina, Ballady, Wojsko, Pijatyka – Karczma, Stany – Rody, Różne, Dziadowskie, Pieśni religijne. W grupie miłosnych O. Kolberg wyszczególnia pieśni opatrzone hasłami: Pieśni zalotne, Wierność, Życzliwość, Bezżeństwo, Chęć i niechęć ożenku, Smutek, Strapienie, Strata wianka, Wymówka, Skarga, Rozstanie, Żale.

Dział „Pieśni Szlacheckich i Mieszczańskich” nie zawiera dodatkowych podziałów. Pieśni te z pewnością były zebrane w gościnnych O. Kolbergowie dworach miejscowej szlachty.

---

[53] 52 T. DWOK „Białoruś – Polesie” stanowił jedyne tutaj dzieło, według którego dokonano pewnych prób analityczno-porównawczych pieśni poleskich.

Podsumowując kolbergowską systematykę pieśni należy stwierdzić, biorąc pod uwagę fakt odległych czasów i zdobycze ówczesnej nauki, że osiągnięcia O. Kolberga w tym zakresie są bardzo duże.

Czynnikiem decydującym o układzie materiałów źródłowych niniejszej pracy, było zastosowanie wzoru przedstawionego przez J. Sadownika[54]. Pieśni sklasyfikowane w oparciu o kryterium funkcji i treści zebrane są w następujące działy:

Pieśni obrzędowe – ca 29%
Pieśni powszechne – ca 66%
Pieśni zawodowe – ca 5%

Grupę niepodległą wzorowi systematyki J. Sadownika stanowią w zbiorze pieśni więzienne, wyodrębnione w dziale pieśni zawodowych. Poniższe zestawienie (tab. nr 1) przedstawia wewnętrzny podział zebranych pieśni oraz ich ilościowy wymiar.

Tab. nr 1

Dział	Grupa	Ilość
I. Pieśni obrzędowe:		
a) Rodzinne	1. Weselne:	
	a) związane ściśle z obrzędem,	21
	b) towarzyszące obrzędom,	1
b) Doroczne	2. Sobótkowe	1
	3. Dożynkowe:	
	a) pochwalne	1
II. Pieśni powszechne	1. Refleksyjne	5
	2. Społeczne:	
	a) klasowe	3
	b) sieroce	1
	c) emigracyjne	1
	3. Rodzinne:	
	a) o wzajemnym stosunku dzieci i rodziców	9
	b) o pożyciu małżeńskim	5
	4. Zalotne	8
	5. Miłosne	19
	6. Junackie	1
	7. Komiczne	3

[54] J. Sadownik - „Z zagadnień klasyfikacji i systematyki polskiej pieśni ludowej” /w/ „Polska Sztuka Ludowa” Instytut Sztuki PAN Rok X, 1956, nr 6, s.344-354

III. Pieśni zawodowe	1. Żołnierskie 2. Więzienne	2 2

2. Przegląd tematyki pieśni poleskich

Poniższy przegląd z pewnością będzie pomocny w zrozumieniu treści pieśni ze względu na specyficzną, mało znaną ogółowi, gwarę. Ze względu na obszerność tematu zrezygnowano z analizy warsztatu poetyckiego będącego uszczegółowieniem zagadnienia.

Pierwszą grupę stanowią obrzędowe pieśni weselne. Ze względu na ich określone miejsce w obrzędzie weselnym[55] - będącym już reliktem – spełniają w nim określoną funkcję poprzez własną treść. Stąd uważano za konieczne przedstawienie poleskiego wesela w całości.

Zapoiny. Pan młody i drużko – jeden z sąsiadów mający we wsi poważanie – wziąwszy butelkę wódki idą w swaty. W domu wybranej panny animatorem zaręczyn, a później całego obrzędu weselnego jest właśnie drużko. On to zapytuje dziewczynę czy zgadza się wyjść za mąż za chłopaka, który z nim przyszedł. Na znak zgody dziewczyna zaściela obrusem stół, na którym drużko stawia przyniesioną ze sobą wódkę. Wtedy to proszona jest najbliższa rodzina narzeczonej na poczęstunek, po którym przyszła panna młoda przewiązuje drużka przez ramię lnianym własnoręcznie wyszywanym ręcznikiem.

Dohowor. Na trzy dni przed wyznaczoną datę ślubu drużko z panem młodym idzie w tzw. dohowor w celu ustalenia sposobu urządzenia uczty weselnej, ilości gości itp.

Wenok. Odbywał się w przeddzień ślubu. Panna młoda sprasza do swego domu drużka pana młodego oraz swoje koleżanki i kolegów, którzy nazajutrz stanowić będą jej drużynę.

Podczas tego wieczoru przygotowywano ruciany wianek dla panny młodej, papierowe kwiaty z wstążkami, drużbantom,wystrój izby weselnej oraz kolorowe ozdoby końskim zaprzęgom, którymi miano jechać do ślubu. Przy tym śpiewano poniższe pieśni:

[55] Obrzęd weselny (okolice Berezy Kartuskiej) odtworzyłem na podstawie danych udzielonych mi przez Marię Grzebień (ur. 1916 r.) i Marię Kondarewicz (ur. 1925 r.).

Oj, czuci, czuci, w zelonoj ruci
płakała Hannoczka wenoczka wjuczy.
Poczuw Jasienko konia weduczy:
czy zozulka kuje do boru lenuczy?
Czy Hannoczka płacze wenoczka wjuczy?

…..
Oj, kazaw, kazaw da moj bateńko
ne oddam doczki za muż !
Teper oddajesz, sam ne wiedajesz !
Szczo za doleńka bude?
…..

Na zakończenie wenka chłopcy i dziewczęta „targują" od drużka pana młodego wódkę. Matka panny młodej częstuje rozbawioną młodzież kolacją, która kończy się w ogólnej wesołości śpiewami i tańcami.

Wesielje. W niedzielę rano do weselnego domu przychodzą pierwsi goście: drużyna panny młodej (drużki i drużbanci) oraz korowajnice, niewiasty robiące korowaja (kołacz) – ozdobny placek z żytniej mąki przybrany pszennymi „szyszkami". Przygotowując ciasto korowaja śpiewano:

Iszli, iszli korowajnoczki horoju,
neśli wony try pudy muki z soboju.
Czyjeż heto korowajnoczki błudzili?
W czystom polu dorożeńki zhubili.

Następnie przygotowywano dom do weselnej uczty. Na krótko przed odjazdem do ślubu przyjeżdżał ze swoimi drużbantami pan młody. W weselnej izbie na odświętnie ustawionym stole kładziono bochen chleba, obok którego stawiano obraz Matki Boskiej. Przy stole drużki ubierając pannę młodą śpiewały:

Kowała zozulka w sadoczku,
skłoniła hołowku k' listoczku.
Płakała Hannoczka w swetlicy,
skłoniła hołowku k' stolicy.
Chto moju kosońku roskuje?

chto mene do szlubu doweze?
……………………………………

Pannę młodą czesał jej brat, po czym rzucał grzebień na zebraną w izbie młodzież. Przy czym śpiewano:

Czomu sołowje ne szczebetali
jak sady zaćwitali?
czomu mołoda ne płakała
jak tebe zapiwali?
Oj, ty dumała, mołodeńkaja,
szczo wony żartowali!
a tyje żarty wyszli do prawdy-
-kosońku rozkowali!

Następnie młodzi wraz z drużbą obchodzą trzykrotnie stół. Przy wychodnym narzeczonych z domu na ceremonię ślubną śpiewano:

Oj, na bok, na bok worohi!
Ne perechodźte dorohi!
nechaj perejde Hospodź Boh,
a za Hospodom baćko moj,
a za bateńkom rodzina
kob nam pszeniczka rodziła.

Po wyjeździe weselników do kościoła gospodyni domu rozpalała w piecu chlebowym, do którego pachołek na przystrojonej łopacie wkładał korowaja. Następnie wybiega przed dom i wymachując łopatą oznajmia mieszkańcom wsi pieczenie korowaja. W tym czasie korowajnice kończące prace nad korowajem myją w misce ręce, a wodę z niej wylewają w sadzie pod drzewo wiśni. Śpiewają:

Oj, starszaja korowajnoczka wpiłasa,
na kohoż wona mołodeńkaja wdałasa?
……………………………………………

Podczas trwania ceremonii ślubnej niezaproszeni na wesele kawalerowie przygotowują tzw. „perepoj” . W pobliżu domu panny młodej przewiązują wstęgą ulicę, stawiają przybrany obrusem stół i oczekują nowożeńców. Wszystko to w celu zebrania od pana młodego okupu – za żonę – w postaci jadła i napitku.

Po przyjeździe do domu młodej pary śpiewem wzywano rodziców panny młodej do powitania ich chlebem i solą:

Wydzi macionko z bochoncem,
wże twoje dzicia z mołodcem.
Wydzi macionko s’weczami,
wże twoje dzicia zwenczali.

Posah. O zmierzchu pan młody zabiera swoją drużynę i jedzie do swojego domu.

Pannę młodą, która została ze swoją drużyną i gośćmi będącymi jej rodziną, sadzano na poduszkę tzw. „posah”. Drużki śpiewały:

Lecieli husońki czerez sad
klikali Hannoczku na posah.
Leciete husońki ja idu,
błohosławi matko! Ja siadu.

Następnie rodzice błogosławią pannę młodą, a najbliższa rodzina obdarowuje ją pieniędzmi.

Pan młody po przyjeździe do swego domu zabiera czekające na niego swachy, korowaja, jadło i napitek, po czym wszyscy razem śpieszą do domu panny młodej, która oczekuje ich siedząc na „posahu”, mając przy sobie swoją drużynę. Drużko młodego wchodzi do domu, a młody ze swoją drużyną czeka na progu domostwa. Drużki młodej śpiewają:

Oj, najechała Litwa,
bude w nas teper bitwa.
Budemo wojowaci,
Hannoczki ne dawaci.

Drużko prosi o ustąpienie miejsc za stołami dla pana młodego i jego drużyny. „Przeciwnicy" żądają za to okupu w postaci pieniężnej. W pierwszej kolejności wykupuje pannę młodą u jej brata, na co drużki śpiewają:

Oj, ne brat, ne brat, a Tatarczuk!
Prodaw sestronku za kanczuk,
rusu kosońku za petak,
biełe liczeńko oddaw tak!

Następnie przy śpiewie (Nr 12, 13, 14) są skupywane drużki panny młodej, po czym młody z drużyną starają się pozyskać dla siebie poduszkę, na której siedzi panna młoda. Jeżeli drużyna młodej pierwsza wykradnie poduszkę, to wówczas drużko młodego wykupuje je butelką wódki. Gdy wszyscy zasiądą za stołem drużyna młodego usłyszy następującą śpiewką:

Oj, reczka, reczka, reczeńka!
Ty wczora była bystraja,
a teper stała cichaja.
…...
Oj, Hanna, Hanna, Hannoczka!
Ty wczora była wesoła,
a teper stała smutnaja!
…...

W tym czasie przychodzi nieproszona na weselną biesiadę młodzież. Śpiewem żądają od swachy pana młodego korowaja i poczęstunku:

My dawno swańku żdali,
Kalinowy mosty[56] *słali,*
Kob swanieczka ne wpała
i syra ne pobiła,
i wina ne rozliła!

[56] O. Kolberg wyjaśnia znaczenie użycia sformułowania „kalinowy mosty" przytaczając R. Zienkiewicza, cytuję: „Kalinowe mosty oznaczają w tym miejscu chęć pozbycia się natrętnych zapytań;..." - 52 T. DWOK „Białoruś – Polesie" s. 104

Swacha odśpiewuje:

My mostow ne baczyli
my kałom kocilisa,
lecz do was dobilisa.
…..................................

Przekomarzanie się o symbolicznego korowaja kończy się żądaniem:

Swanieczka ne haj, ne haj!
Szczo majesz oddaj, oddaj!
Mucisz swanieczko,
korowajca w sobie krucisz.

Swacha ustępuje:

Dewoczki, sestronoczki,
wiete nas ne prosiete,
chwartuszka podnesiete,

W podzięce za otrzymany poczęstunek dziewczęta śpiewają:

Dziaku swanieczka, dziaku:
za syrca beleńkoho,
za wino zelonoje.

Po odejściu „nieproszonych gości" drużko pana młodego zachęca weselników do składania podarunków młodej parze mówiąc:

Byw tut u naszoho
mołodoho i mołodoje
baćko i maci
to prosimo do podarunku!

Pan młody po tym epizodzie obrzędu zabiera małżonkę do swego domu. Drużyna i weselni goście ze strony młodej zostają biesiadując do rana.

Na odjezdnym drużyna młodego śpiewa:

Wyhrebaj matko żar, żar,
czy tobie doczki ne żal?
Wyhrebaj matko drowa,
buwaj matko zdorowa.

W drodze śpiewają (w imieniu młodego):

Oj, leciete hałoczki,
aż do mojej mamoczki.
Oddajte wiestoczku:
weze syn newiestoczku!

Wychwalają przy sposobności pannę młodą:

Weliku jak jelinu!
Choroszu jak kalinu!
De stane ne schylitsa,
szczo skaże ne zmylitsa.

Po przyjeździe do domu młodego, śpiewem oznajmiają jego rodzicom przybycie „newiestki" ukazując ją w nieco innym świetle, oczywiście żartem:

Koniki herdziu, herdziu,
prywezli na dwor perdziu.
Koniki tupu, tupu,
prywezli na dwor stupu.
…..

Rodzice pana młodego witają nowożeńców chlebem i solą, a następnie zapraszają swoją rodzinę i drużynę młodego do izby. Panna młoda składa przywiezione podarunki, ścieli swoimi obrusami przygotowane do kolacji stoły, na ścianie wiesza ręczniki, a na stoły stawia przywiezione jadło. Swachy młodego śpiewając wyrażają tęsknotę panny młodej za rodzicielskim domem:

Oj, tutże ja ne rodziłasa i ne rosła,
kudaż mene ciomneńka noczeńka prynesła?
Ja w bateńka ja rodziłasa i rosła,

do świokorka ciomna noczeńka prynesła.
Ja w bateńka hodowałasa w perynach,
do świokorka pryjechała w drabinach.

Rozpoczynają się oczepiny: swacha pana młodego zdejmuje wianek z welonem pannie młodej i wkłada go na głowę matki pana młodego, która w nim tańczy. Po skończonym tańcu podchodzi do synowej i mówiąc:

Daru tebe newiestoczka:
łożkami i miskami,
wsimi dorożkami.

przekazuje jej swoje domostwo, zastrzegając sobie w nim władzę:

A werch moj!

Po krótkiej zabawie kładziono nowożeńców do snu śpiewając pannie młodej obsceniczny tekst (na melodię nr 10):

Maciomko w komoru wedut?
Dzieciatko „piroha" dadut!
Mamoczka jakij „pirożok"?
Dzieciatko jak „wołow rożok"!

Przez następny dzień wesela – poniedziałek – w domu pana młodego biesiaduje jego rodzina.
Prydane. We wtorek przyjeżdża do domu młodego rodzina i drużyna panny młodej przywożąc jej posag. Na skrzyni z posagiem siedzi drużbant panny młodej. U niego to drużko pana młodego wykupuje skrzynię częstując go wódką. Jeżeli drużbant młodej wypije wówczas drużbanci młodego zrzucają go ze skrzyni zabierając ją. Nie przyjęta wódka oznacza wykupienie posagu (skrzyni) pieniędzmi, które drużbant młodej wsypuje do skrzyni i dopiero wtedy pozwala wnieść ją do domu. Państwo młodzi proszą wszystkich do uczty. Gdy zasiądą, drużyna panny młodej zapowiada czas swego pobytu w tym domu:

Oj, zasiajali sieni,
de prydannoczki sieli.
Siajte, ne siajte sieni,
ne na dowho my sieli:
z wowtorka do nedzieli!

Drużyna pana młodego odśpiewuje wytykając im ich zachłanność:

Oj, najechała hołota
z poleskoho bołota.
Jak sieli – woła zjeli,
na stole ne kryszeczki
pod stołem ni kryszeczki.

Pod wieczór po biesiadzie i tańcach drużyna panny młodej i jej rodzina odjeżdża do swoich domostw.
W drodze śpiewają:

Oj, bieh zajczyk czerez hajczyk
i skik na woz.
Jeździw bratok po sestrońku
i ne prywioz!

Przedstawione trzy dni wesela poleskiego są oczywiście skrótem całego obrzędu bowiem praktycznie bawiono się dłużej z zachowaniem w szczegółach tradycji obrzędu.

Godnym uwagi jest odnotowanie „Chmiela" a zaliczonego przez autora do pieśni nie związanych ściśle z obrzędem wesela poleskiego. Pieśń ta podana przez P. Kondarewicza ma polski, skrócony tekst nie odbiegający jednak tematycznie od innych wariantów tej popularnej melodii:

Oj, chmielu, chmielu
ty bujne ziele.
Nie będzie bez cię
żadne wesele.
…..............................

Z pieśni obrzędowych – dorocznych – w zbiorze znajduje się pieśń sobótkowa zwana przez informatorów „Kupajło" oraz jedna pieśń dożynkowa.

Tekst pieśni sobótkowej (Nr 23) wyraźnie dzieli się na dwie części. Pierwsza mówi o oczekiwaniu w sobótkowy dzień:

Teper Kupajło a wzawtra Jan,

zbliżającej się pory letniej:

pojdut dewoczki w zelonyj haj.
Pojdut dewoczki żyta żaci,
a paroboczki Petra żdaci.
…......................................

Druga część pieśni jest prośbą młodej dziewczyny skierowaną do ojca choćby o jeszcze jeden rok panieństwa:

…..
U baćka woli prosiłasa:
oj, baćku, baćku daj mnie wolu,
choć odne leto pohulaci,
rusuju kosu hodowaci.
…..

Pieśń dożynkowa ma charakter pochwalny i skierowana jest do dworu. W pieśni tej zaczynającej się incipitem „Oj, zaszumieła dubrowa," „żency" wywołują dziedzica w celu oznajmienia mu zakończenia prac żniwnych:

…..
Oj, czuci, czuci żence jidut.
Do pana hołos podajut:
oj, wydzi Panie z pokoju,
woźmi wenoczok z soboju.

Następnie chłopi wychwalają dziedzica za okazaną wdzięczność w postaci wieczerzy za ich trud włożony w żniwa:

…..
Zarezaw Pan nasz try świnki,
a czećwiortoho kaczora
kob buła smaczna weczera.

Tak więc w pieśni tej odzwierciedlone są jeszcze feudalne stosunki społeczne wsi.

Następnym działem pieśni w zbiorze są pieśni powszechne. W pierwszej kolejności reprezentują je pieśni refleksyjne, w których sprawy przemijania życia ludzkiego opisywane są na przykładzie życia przyrody:

…...
Tam try werby schiliłosa,
daj żuratsa wony.
Prochodzit luba leteczko,
nastanut chołoda.
Posypjetsa z nas liścieczko
daj ponese woda.
Daj ne żuretes werboczki
szczej wernetsa wesna,
a mołodość ne wernetsa,
ne wernetsa wona!

Pewne refleksje nad ludzkimi losami zawarte są w pieśniach zwanych przez informatorów „Leto” (Nr 25) i „Oseń” (Nr 27):

…..
A dewoczkam pohulaci,
w kotoroje swoja maci,
a w kotoroje czużaja
to toj doleńka lichaja!

A wże oseń nastupaje...
maci syna pobudżaje:
wstawaj synku, hodzi spaci,
wże czas pora woły hnaci.
…..

W obu pieśniach jest ukazana dola młodych ludzi, których praca zależna jest od pór roku oraz ich zależność od woli rodziców. Charakter wykonywania tych pieśni zawiera pewną zadumę i nutkę refleksji nad życiem.

Pieśń o incipicie „Oj, tam za hore, hore krutoje" (Nr 30) przedstawiająca biesiadę biedoty jest pretekstem do ukazania stosunków klasowych panujących na wsi.

Odmowa poczęstunku od biesiadujących przez bogatego gospodarza i jego szyderstwo z nich, staje się w pieśni momentem dającym do zrozumienia, iż należy szukać towarzystwa wśród równych sobie majątkowo:

…..
Oj, pryszow dziaćko, pryszow bahaty
daj nasmechajetsa.
Oj, za szczo, za szczo biedna bosota
napiwajetsa?
Neśmiejsa dziaćku, neśmiejs bahaty,
neśmiejs koło nas.
Oj, siadaj, siadaj dziaćku bahaty
wypij koło nas.
…..
Oj! odzin bere za ruczeńku,
druhi w mordu bje.
Oj, ty ne chodźże dziaćku bahaty
de bosota pje!

Rozwarstwienie społeczne ukazuje także pieśń oznaczona w zbiorze numerem 31. Na drodze wzajemnej miłości dziewczyny bogatego rodu i młodego kozaka:

…..
Darmo dziewko baćka prosisz,
wony tebe ne dadut.
Bo ty dziewka je bahata,
…..

który ponad wszystko w życiu stawia wolność i niezależność:

A ja biednyj kozaczeńko,
step szyrokij to moj kraj!

staje rozwarstwienie klasowe. Gromadzenie dorobku materialnego nieuczciwych ludzi kosztem całej społeczności to główny wątek pieśni:

…..
A teper ponastojwali
wsioj bahatyje pany,
szczo z nas szkuru pozdzirali,
daj poszyli żupany!

Losy sierocego życia ukazuje pieśń o incipicie „A w sadu pry dolinie" (Nr 33). Jest ona wyznaniem sieroty nie potrafiącego znaleźć swego miejsca w życiu oraz ukazuje brak zainteresowania niedolą sierot przez społeczeństwo.:

…......................................
Sirota, sirocina
ja bez rodu żywu
I nigdzie sobie rodnoho
uhołka nie najdu.
Ot! naszow uhołoczok,
ot! i toj nie radnoj.
Nadojeła żesz takaja...
poiszczu sobie druhoj.
…....................................

Jedynym przyjacielem bohatera pieśni jest otaczający go świat przyrody.

Poszukiwanie pracy będącej środkiem ludzkiej egzystencji, to – temat pieśni emigracyjnej (Nr 34):

Moj muż w Amerycy,
pracuje w fabrycy.
Oj, szczo won pracuje?
Żelazo walcuje.

Nieuczciwość emigranta i jego hulaszczy tryb życia na obczyźnie:

W Ameryce żywu,
dwie żonki maju:
odnu w Amerycy,
druhu w rodnom kraju.

za to zostaje ukarany tęsknotą do rodzinnego kraju i rodziny:

…...
Sedżu ja w swetlicy,
sedżu daj dumaju:
jechawby do domu
ja' j centa ne maju!

Następną grupę pieśni powszechnych stanowią pieśni rodzinne. Obrazują one stosunki między rodzicami a dziećmi oraz między małżonkami. Akcja jednej z nich ukazuje dawny zwyczaj decydowania przez rodziców o przyszłym życiu swoich dzieci. Długa nieobecność ukochanego dziewczyny jest pretekstem dla jej rodziców do wydania dziewczyny za mąż za upatrzonego, przez matkę, chłopaka:

…...
Ne ja joho polubiła,
polubiła maci.
Mnie skazała rodna maci
ruczniczki dawaci.
…..

Żartobliwy tekst pieśni o incipicie „Jak ja była mała, mała", przedstawia w efekcie żałosny finał przygodnych miłostek młodej dziewczyny. Jej nieślubne dziecko jest „zapłatą" matce za otrzymane wychowanie:

…...
Kołychała ty mene.
Kołychała ty mene,
kołyszy i wnuku.
Eto tobie moja matko...
Eto tobie moja matko,
za twoju nauku.

O pożyciu małżeńskim mówi m.in. pieśń zwana przez informatorów „Prymak" (Nr 45). Opiewa ona niedolę i upokorzenie małżonka zamieszkałego we wspólnym gospodarstwie z teściami oraz preferowanie przez nich swobody córki:

…………………………………………
Wstawaj prymak, wstawaj prymak,
hodzi tobie spaci.
Zaprehajże siwe woły
i jedź w pole horaci.
Prymak hore, prymak hore,
na szlak pohladaje.
Usie żonki obied nesut,
a moje ne maje.
…………………………………………

Brak miłości małżeńskiej i niewywiązywanie się z obowiązków rodzinnych przez małżonkę to treść pieśni zwanej „Semen" (Nr 48). Finałem pieśni jest rozpacz małżonka nad losem porzuconych przez matkę dzieci.

Pogodniejszy i weselszy nastrój posiadają treści pieśni zalotnych. Pierwsza z nich zwana, podobnie jak poprzednio omawiana, „Harny Semen" (Nr 49) jest dialogiem dwojga ludzi, gdzie niezbyt urodziwa dziewczyna zachwala swoje bogactwo celem pozyskania względów u upatrzonego chłopaka:

……………………………………
Oj, ty harny Semene,
chodzi siadź koło mene.
I dolary w mene je,
swataj mene Semene.
……………………………………

Nieuczciwość w zalotach kozaka wobec napotkanej dziewczyny ukazuje pieśń oznaczona w zbiorze numerem 51. Nadchodzący ranek, po spędzonej wspólnie nocy, jest pretekstem do porzucenia uwiedzionej dziewczyny:

………………………………………
„Żartowaw" kozaczeńko do zory,
poki stało widneńko na dwore,

a jak zyszła zoreńka swetowa;
zostawajsa dewczyno zdorowa.

Panieński wianek i jego cena będąca wymiernikiem panieńskiej wolności i niezależności przedstawia dialog chłopca i dziewczyny w pieśni „Powiedz kalino, powiedz brzezino” (Nr 55).

Najliczniejszą grupę stanowią pieśni miłosne. Mówią one o tęsknocie za ukochaną osobą, o niewierności, o niemalże wyidealizowanym uczuciu czy też o nieszczęśliwej miłości. O niej to jest mowa m.in. w pieśni o incipicie „Kopaw, kopaw kreniczeńku” (Nr 64). Tęsknotę za ukochaną dziewczyną ukazuje z kolei poniższa dwuzwrotkowa pieśń:

Powień wietre nam w krainu,
de pokinuw ja dewczynu,
de pokinuw czorny oczy
powień wietre i z pownoczy.
…..

Dzieje nieszczęśliwej oraz niepożądanej przez dziewczynę miłości innego chłopaka ukazuje ciekawa w formie i treści pieśń „Oj, tam na hore” (Nr 63). Szczęśliwi, do czasu kochankowie przedstawieni tu są w postaci pary gołębi:

Oj, tam na hore,
to tam na krutoj.
Oj, tam sedzieło
para hołubow.
…...............................

Niepożądaną i złą postacią w rozgrywanym dramacie jest osoba „myśliwego”:

Oj, skolżesz ne wziaws
ochotnik, strelec.
Ubiw hołuba,
na wieki, na smerć.

Wszelkie zabiegi „myśliwego" o wzajemną miłość pełzną jednak na niczym bowiem tęsknota za utraconym kochankiem jest silniejsza.

Dramat nieszczęśliwej miłości ukazany jest także w innej pieśni, gdzie uczucie to jest zgubne dla życia dziewczyny.

W odnotowanej pieśni junackiej spotykamy się, w jej treści, z beztroską młodego człowieka będącego w konflikcie z prawem za kradzież koni:

Dobry weczor chłopcy wam.
Żurawel, żurawel.
Paru koni ja ukraw.
Kuku, aha!
…..

Za hranicoju prodaw.
Żurawel, żurawel.
W ciurmu kamiennu popaw.
Kuku, aha!

Pomimo jego próśb u ojca o wykupienie go z więzienia za cenę ojcowskiego dorobku:

…..
Prodaj bańku jałowicy.
Żurawel, żurawel,
Wykup mene iz ciemnicy.
Kuku, aha!

Zasłużona kara zostaje akceptowana przez ojca:

Ty Mikita ne pleci,
Żurawel, żurawel.
Jak popawsa toj sedzi.
Kuku, aha!

Temat beztroski przedstawia także jedna z pieśni komicznych. Narrator zwraca się do kozaka ażeby powrócił do porzuconej żony, którą wymienił na... fajkę i tytoń:

…..
Oj, we..., oj, wernisa zahajdaczny.
Bery swoju żonku, oddaj tycion, lulku,
neobaczny.
…..

Ponowna zamiana nie jest na rękę dla kozaka bowiem fajka bardziej przydaje się w wojaczych marszach:

Twoja, twoja żonka nehodzitsa.
Tyciona i lulka kozaku w dorozi
pryhodzitsa.
…..

Pieśni zawodowe reprezentują w zbiorze pieśni żołnierskie i więzienne. Obie pieśni żołnierskie posiadają marszowy charakter, a opowiadają o żołnierskiej doli. Jedna z nich o nieco żartobliwym charakterze, mówi nam o tęsknocie za rodzinnym domem młodego niedoświadczonego, w rzemiośle wojennym, żołnierza. Druga pieśń o incipicie „Szli strelce do boju" (Nr 80) jest opowieścią o rozpaczy ojca po synu utraconym w boju:

…..
Sam sobie ne wieryw
i swoim hłazam.
Podyszow won bliżej,
swoho syna wznaw.
…..

Wziaw czetyry doski,
daj zrobiw trunu.
I horho zapłakow:
synu moj, synu!
Jak pryszow do domu
siew na kraj stoła:
och! Boże, moj Boże,
bolit hołowa...!

Jedna z pieśni więziennych opowiada o nieudanej ucieczce więźnia:

…......................................
Gdy wypadł za okno,
z zapartym oddechem
nie wiedząc biedny, że w grób.
W tem wystrzał się rozległ
i odbił się echem,
a na murawę padł trup.
…..

Z powyższego przeglądu treści wynika, że pieśni poleskie pomimo niesprzyjających warunków do ich rozwoju i aktualizacji są jeszcze żywotne u osób starszych, osób pielęgnujących zamiłowanie do śpiewu. Jednakże należy stwierdzić, że pieśni te w dobie urbanizacji badanej wsi stanowią już relikt.

3. Przedstawienie wspólnych zakresów tematycznych pieśni z własnego zbioru z pieśniami zawartymi w 52 T. „Białoruś - Polesie" i 57/1 T. „Ruś Czerwona" DWOK.

Kontynuację przeglądu treści pieśni zebranych przez autora uzupełniono konfrontując je z wybranymi pieśniami O. Kolberga. Zamysł ten ma na celu wykazanie żywotności i przeobrażeń ludowych pieśni dokonany w wyniku ich ustnych przekazów. Trudności w lokalizacji terenowej niektórych pieśni kolbergowskich zmusiła autora do nierozgraniczenia ich na białoruskie, poleskie czy ukraińskie. Tak więc pieśni wybrane w w/w tomach DWOK będą traktowane jako pieśni pochodzące z terenów wzajemnie korelujących.

W pierwszej kolejności przedstawię podobieństwo z zakresu treściowego obrzędowych pieśni weselnych. Już w pierwszym wariancie wesela (od Pińska, Lubieszewa (Mokre)) zamieszczonego w 52 T. DWOK znajdujemy podobieństwo w tekstach z pieśniami własnego zbioru. Ukazuje je poniższe zestawienie:

pieśni z własnego zbioru:

Nr 8

Wydzi macionko z bochoncem,
wże twoje dzicia z mołodcem.
Wydzi macionko s'weczami,
wże twoje dzicia zwenczali.

Nr 17

Wyhrebaj matko żar, żar,
czy tobie doczki ne żal?
Wyhrebaj matko drowa,
buwaj matko zdorowa.

pieśni O. Kolberga:

T. 52 DWOK Nr 100 (s. 141)

Wyjdy maty z kołaczem,
a wże ja stanu z panyczem
Wyjdy, wyjdy matyńka z świeczkami,
a wże twoju donieczku zwyńczały.

Nr 113 (s. 146)

Zahrybaj maty żar,
bude tobie doczki żal.
Wkidaj maty w picz drowa
ostawajsa zdorowa.

Następne podobieństwa znajdujemy w IV i V wariancie wesela.

Nr 1

Oj, czuci, czuci, w zelonoj ruci
płakała Hannoczka wenoczka
wjuczy.
Poczuw Jasieńko konia weduczy:
czy zozulka kuje do boru lenuczy?
czy Hannoczka płacze wenoczka
wjuczy?

Nr 6

Oj, na bok , na bok worohi!
Ne perechodźte dorohi!
Nechaj perejde Hospodź Boh,
a za Hospodom baćko moj,
a za bateńkom rodzina
kob nam pszeniczka rodziła.

Nr 113 (s. 146)

Oj, u ruci, u ruci, w zelonoj mjaci
zapłakała Hannoczka wenoczki
wijuczy
zaczuw Januśko po koniki iduczy:
czohož Hannoczka mołodeńka ta
silno płacze?

Nr 225 (s. 182)

Oj, na bok, na bok worohi!
Da, nie pierechodcie nam dorohi!
Da, niechaj perejdzie mateńka
z trojczastoju sweczoju,
z Preczystoju Swiatoju.

Nr 9

Lecieli husońki czarez sad
klikali Hannoczku na posah,
Leciete husońki ja jidu,
błohosławi matko! Ja siadu.

Nr 241 (s. 190)

Da, litili husońki czerez sad,
kliknuli Hannoczku na posah!
Da, lititie, husońki, i ja idu,
błohosławi, macionko! Ja siadu.

Nr 11

Oj, ne brat, ne brat, a Tatarczuk!
Prodaw sestronku za kanczuk,
rusu kosońku za petak,
biełe liczeńko oddaw tak!

Nr 245 (s. 191)

Da, Tataryn, braciejko, Tataryn!
Zaprodaw siestrycu za talar,
a rusuju kosońku za szostak,
a biłeje liczeńko poszło i tak!

Nr 15

Oj, reczka, reczka, reczeńka!
Ty wczora była bystraja,
a teper stała cichaja.
Obsieła mene kupina,
pomisz kupinoju kalina.
Oj, Hanna, Hanna, Hannoczka!
Ty wczora była wesoła,
a teper stała smutnaja!
Obsieła mene czużyna:
po prawyj boczok czaszniczok,
po lewyj boczok żenyszok,
szczo ne promowju ja słóweczka.

Nr 247 (s. 191)

Ty bystraja ryczeńka!
Ty wczora była bystreńka,
a tepera stoisz ticheńka.
…......................................
Tyż mołodaja Hannoczka!
Ty uczora była wesieleńka,
a tiepera siedzisz smutnieńka!
Jakże mni wesieleńkoj buti?
Szczo osieła menie czużaja storona,
wsio Januśkowa rodina:
po prawyj boczok swaszeczka,
a po liwy boczok Januśko.

Nr 10

Oj, najechała Litwa,
bude w nas teper bitwa.
Budemo wojowaci,
Hannoczki ne dawaci.

Nr 279 (s. 205)

Najichała Litwa,
bude z'nami bytwa:
budemsia wojowaty,
Marynki ne dawaty.

Różnice w przytoczonych tekstach polegają m.in. na zamianie

formy osobowej, czynności czy też przedmiotów.
W dziale pieśni powszechnych tego samego tomu znajdujemy wiele pieśni o zbieżnej akcji, z tym, że identyczność tekstów pokrywa się w nielicznych zwrotkach pieśni obu zbiorów.

Nr 60	Nr 539 (s. 340)
Wijut wietry, wijut bujny,	*Wiejut witry, wiejut bujny,*
a derewja hnutsa.	*aż dierewja hnutsia,*
Ne ma moho mileńkoho	*tiażko żyti bez miłoho*
samy ślozy ljutsa.	*sami ślozy ljutsa*
….............................	…............................

Dalsze zwrotki obu pieśni nie wykazują już powyższej zbieżności, jednakże treści ich mówią o tym samym – rozstaniu kochanków. Podobnie ma się rzecz z innym wariantem tej samej pieśni, a zanotowanej przez O. Kolberga w miejscowości Rozalówka (Nr 539, s. 341 52 T. DWOK). Zamieszczony zapis nutowy tej pieśni wykazuje podobieństwo melodyczne z melodią pieśni ze zbioru własnego. Oto fragmenty melodii obu pieśni:

Nr 539, s. 341 52 T. DWOK



Nr 60 zbioru własnego



Pewnych podobieństw tekstowych w niektórych zwrotkach kolbergowskiej pieśni o incipicie „Oj, ty żywesz nad horoju" (s. 344 52 T. DWOK) znajdujemy w pieśniach własnego zbioru, a oznaczonych numerami 60 i 68.

Zbieżność osób i akcji występuje natomiast w poniższych pieśniach:

Nr 39

…..................................

Oddaw baćko doczku,
za bory za lesy.
Prykazała maci,
siem let ne buwaci.
A ja mołodaja,
roku na doždała.
Daj perekinułasa
siłoju, zozulikoju.
Oj, da polenuła,
w baćkow sad howaci.
Wyszow starszy bratek,
sada daj ohladaci.
Oj, da, namerywsa
zozulku strelaci.
Wyszła joho miła
daj zahoworyła:
ne strelaj mileńki
to twoja rodyma!

Nr 556 (s. 351)

…...........................

Oj, oddała mati
Doczku daleko od siebia,
dała, prykazwała,
szczob sim lit ne buwała.
A wona nie tierpiła,
w roczok pryletiła,
siła, pała u sadoczku
na wiszniowym kustoczku.
Siła, pała, zakowała,
załośnieńko zapłakała,
oj, wyszła, da, staraja mati
da, zowzulki słuchati.
Oj, wydi, moj synońku
z nowoje swietlicy,
oj, zabij, moj synońku,
rabuju zowzulku z prawoje ruczki.
Oj, wyjdi, wyjdi, moj brateńko
z nowoje swietlicy,
nie b/i/j, nie b/i/j, moj brateńko,
swojej rodnoje siestrycy.

…..

<u>pieśni zbioru własnego:</u>

A za hajem, hajem,
hajem zeloneńkim.
Tam horała dewczynońka
wolikom czorneńkim.
Horała, horała
ne wmieła horaci,
daj najmiała kozaczeńka
na skrypoczcy hraci.

…..................................

Hajom koniu, hajom,
hajom zełoneńkim,
tam worała diwczynońka
wołonkom czorneńkim.
Worała, orała,
ne wmiła hukaty,
najmyła se kozaczeńka
na skr'ypoczku hraty.

Kozaczeńko hraje,
browami morhaje,
A czordź joho baćko znaje
na koho morhaje.
Czy na moje koni,
czy na moje woły,
czy na moje biełe liczko,
czy na moje czorny browy?
Koni i korowy,
bodaj poleniajut,
biełe liczko, czorny browy
wo wiek ne leniajut.

Hraje kozaczeńko,
oczkamy morhaje,
wraża jeho maty znaje
na szo on murhaje.
Cy na tyji wołe,
cy na ty kurowe,
cy na tyje biłe łyczko,
cy na czorny browy.
Woły jak korowy,
taj wsio pozdychaji,
biłe łyczko, czorny browy
nihde ne zmarniji.

pieśni O. Kolberga

T. 57/1 DWOK Nr 694 (s. 27)

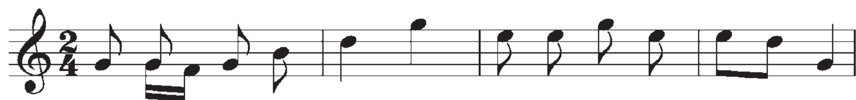
Powyższa tematyka występuje także w innych wariantach tej pieśni zanotowanych przez O. Kolberga. Oznaczone są one numerami 687 i 699 w 52 T. DWOK.

Rodzinny dramat odzwierciedla się również w pieśniach o incipitach: „Zyszow misiac i zora" (s. 382-3, 52 T. DWOK, Nr pieśni 601) i „Oj, szczo hoto za werba" (Nr 41 zbioru własnego). Zawiłości życiowe wdowy sprawiają, że wraz z córką wychodzą za mąż, za… rodzonego brata i syna. Trzy warianty tej samej pieśni podane są w 57/1 T. DWOK „Ruś Czerwona", oznaczone pod kolejnymi numerami od 1527 do 1529. W 57/1 T. DWOK znajdujemy ponadto inne pieśni o zbliżonej treści (i melodyce) z pieśniami zbioru własnego:

pieśni zbioru własnego:

Oprócz podobieństwa treściowego pieśni występuje w nich podobieństwo melodyczno- rytmiczne.

Nr 694 (s. 27 57/1 T. DWOK)



Nr 53 zbioru własnego

(ZAPIS NUTOWY nr 4 str. pracy 62)

Podobnie jest z poniższymi pieśniami:

Nr 64

Kopaw, kopaw kreniczeńku
nedzieleńku – dwie.
Lubiw, kochaw dewczynońku
ludziom, ne sobie.
Oj, żal ne pomału,
lubiw dewczynu z mału.
Lubiw dewczynu z mału,
lubiw daj ne wziaw.
Oj, żal, żal mnie bude
woźmut jeje lude,
woźmut jeje lude
moja ne bude.
A wże taja kreniczeńka wykopanaja.
A wże taja dewczynońka zaswatanaja.
Oj, żal … itd.
Odzin bere za ruczeńku,
druhi za rukaw.
Trejci stoit ruczki łowit,
lubiw daj ne wziaw.
Oj, żal … itd.
A wże s'toje kreniczeńki
orły wodu pjut,
a wże ruju dewczynońku
do szlubu wedut.
Oj, żal … itd.

Nr 1211 (s. 336 57/1 T. DWOK)

A łetiła zazułeńka
czerez połe w haj,
zahubyła sywy piórce
na tychy dunaj.
Toj ne żal my toho piórcia,
szczom ho zromyła,
toho me ne żal,
łesz me toho żal,
szczo lubyu ja diwczynońku,
lubyu i ne wzia.
Oj, kopau ja krenyczeńku,
Oj, kopau ja dwi,
ludiom, ne sobi.
Oj, u krenyczeńka,
worły zneji pjut,
jeżeż moju diwczynońku
do ślubu wedut.
Jeden wede za ruczeńku,
druhy za rukau,
tretomu si serce kraje,
szczo lubyu, ni wziau.
……………………………….

Nr 1221 (s. 336 57/1 T. DWOK)



Nr 64 zbioru własnego



W „Rusi Czerwonej" przedstawionych jest kilka wariantów pieśni (oznaczone numerami 1259-68) pokrywających się zawartością treściową z pieśnią o incipicie „Oj, tam na hore", a zanotowaną przez autora pracy:

Nr 63

Oj, tam na hore,
to tam na krutoj.
Oj, tam sedzieło
para hołubow.
Wony sedzieli, workotalisa,
sizmi kryłami obnimalisa.
Oj, skolżesz ne wziaws,
ochotnik, strelec.
Ubiw hołuba,
na wieki, na smerć.
Hołuba ubiw, hołubku złowiw,
Oziaw pod połu zanios do domu.
Nasypaw pszenca, aż po kolenca,
naliw wodycy, aż po krylcy.
Hołubka ne je, hołubka ne pje,
a wsie na tu horu, wse płakaci ijde.
Hołubka moja, sizokryłaja,
czohoż ty taka-zażurliwaja.
Och, jakżesz strelce, nieżurycica
buw w mene odzin i toho zabiw!
…...

Nr 1259 (s. 370)

Oj, tam na hori, pid dubynoju
sedyt hołubko z hołubynoju,
Ciłowały si, obyjmały si
i biłym kryłeczkom prykrywały si,
Nadeszła chmara z czornoho łuha,
jak by to ubyty toho hołuba.
Hołuba ubyuszy, hołubku wzienwszy
cerez dunajic perewabyuszy.
Sypły pszeneci, daju wodeci,
to dla hołuba, dla hołubeci,
Hołubka ne pje, hołubka ne jist,
łysze w sadoczok płakaty ide.
Czomu ty ne pjesz, czomu ty ne jisz
łysze w sadoczok płakaty idesz?
Jak maju isty, jak maju pyty,
jaki świt krasny, nyma z kim żyty.
U mene, hołubku, sto par hołub'yw,
wybery sobi, kotory ty luby.
…..

Zestawienie niektórych zwrotek pieśni oznaczonych w 57/1 T. DWOK w „Rusi Czerwonej" numerami 1068 i 1444 pokrywa się z tekstem kilku zwrotek pieśni oznaczonej przez autora w zbiorze własnym numerem 40.

Na uwagę zasługuje także pieśń mówiąca o rozstaniu dziewczyny z ukochanym. Jednakże zbieżność takowa w obydwu pieśniach występuje w następujących, pierwszych, zwrotkach:

Nr 37

W końce hrebli, szumiat werby,
ne ja ich sadziła.
Ne ma moho mileńkoho,
szczo wierno lubiła.

Nr 1250 (s. 365)

Stojat werby u konec hrebli,
że ja ich posadyła,
ne maż toho myłeńkoho,
że ja wirne lubyła.

TEBE BOHA WYSŁAWLAJEM

Tebe Boha wysławlajem
Tobie Wiecznu cześć oddajem
Tebe w sełom świecie głosim
I o łaski ludziam prosim.

Boże Tebe my nehodny
Boroni nas po wsie leta
Naszy semji, naszy dieti
Ochraniaj do końca świeta.

Naszy pieśni po wiek wieków
Sławić budut Tebe Panie
A modlitwa nasza wierna
Nechaj nigdy ne ustane.

O mój Boże wierym Tobie
I wsio wiedem my pro Tebe
Wsiu nadzieju w Tobie majem
Za wsio Tebe wychwalajem.

Tobie Boże kłaniajemsa
Na Twoju wolu zdajemsa
Ty stworyw Ty odkupiw
Ty wsio życie nam oświeciw.

ZBIÓR PIEŚNI POLESKICH

MM ♪=130 /10"/

Oj czu - ci czu - ci w ze - lo - noj

ru - ci oj czu-ci czu - ci w ze - lo-noj rut...

MM ♩=86 /12"/

Oj ka - zaw ka - zaw klo- no - wy lis - tok

szczoj pa-da-ci ne bu - du szczoj pa-da-ci ne bud...

MM ♩=92 /12"/

I-szli i-szli ko-ro-waj-nocz-ki ho-ro - ju

i - szli i - szli ko - ro - waj-nocz-ki ho - ro - ju.

MM ♩=72 /11"/

Ko - wa - ła zo - zul - ka w sa-docz - ku
sklo - ni - ła ho - łow - ku k'lis - tocz - ku.

MM ♩=72 /14"/

Czo - mu so - ło - wje ne szcze - be - ta - li
jak sa - dy za ćwi - ta - li jak sa - dy za - ćwi - tal...

MM ♩=84 /10"/

Oj na bok na bok wo - ro - hi
oj na bok na bok wo - ro - hi.

MM ♩=92 /9"/



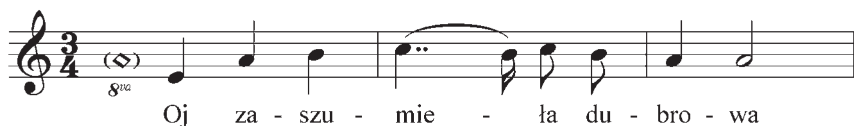
MM ♪=138 /20"/



MM ♩=104 /8"/



MM ♩=63 /15"/



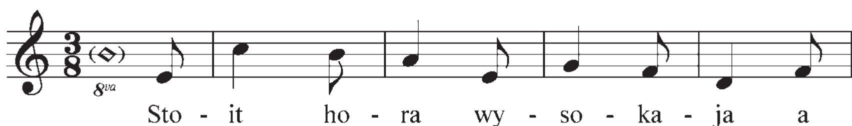


MM ♩=90 /12"/





MM ♪=144 /10"/





Stoit hora wysokaja, a pod horeju haj.
Zelonyj haj, harnesieńkij, nej naczej prawyj raj:
a w tom haju tecze reczka, woda jak szkło bliszczyt.
Dolinoju szyrokoju, kuda wona beżyt?
Beżyt wona kraj bereżka de wiażutsa czołny!
Tam try werby schiliłosa, daj żuratsa wony:
porochodzit luba leteczko, nastanut chołoda,
posypjetsa z nas liścieczko, daj ponese woda!
Daj ne żuretes werboczki szczej wernetsa wesna,
a mołodość ne wernetsa, ne wernetsa wona!

MM ♩=80 /28"/

8va

I - szli czu - ma - ki cze - rez try ho - da

słu - czy - ła - sa pry - czy - noń - ka se - red

ho - ro - da.

MM ♪=ok.200 /20"/

8va

Oj tam za ho - re ho - re kru - to - je

czor - na chma - ra ijde oj zob - ra - ła - sa

bied - na bo - so - ta daj ha - reł - ku pje.

Oj, tam za hore, hore krutoje czorna chmura jide.
/: Oj, zobrałasa biedna bosota daj harełku pje :/
Pili harełku, pili naliwku, stali pić wino.
/: A chto z nas bratcow daj naśmiejotsa budem bić jeho :/
Oj, pryszow dziaćko, pryszow bahaty daj nasmechajetsa:
/: oj, zaszczo, zaszczo biedna bosota napiwajetsa? :/

Naśmiejsa dziaćku, naśmiejs bahaty, naśmiejs koło nas.
/: Oj, siadaj, siadaj dziaćku bahaty, wypij koło nas. :/
Ne choczu chłopcy, chłopcy mołodcy, z wami pić, hulać!
/: Sto rublow maju daj ne meniaju, szkoda rozmieniać. :/
Oj, odzin bere za ruczeńku, druhi w mordu bje!
/: Oj, ty ne chodźże dziaćku bahaty de bosota pje! :/



Tam u poli kreniczeńka,
/: tam chołodnaja woda. :/
Tam dewczyna wodu brała,
/: czerniawaja, mołoda. :/
Wona brała, nabirała,
/: ćwiety swoje poliwać, :/
a za jeju kozaczeńko
/: wede konia napojwać. :/
Darmo dziewko ćwiety siejesz,
/: wony tebe ne zydut! :/
Darmo dziewko baćka prosisz,
/: wony tebe ne dadut! :/
Bo ty dziewka je bohata,
/: baćko, maci w tebe je :/
Chata nowa, dwor szyroki,
/: a szczo w chaci wsio twoje, :/
a ja biednyj kozaczeńko,
/: step szyrokij... to moj kraj! :/
Koniu siwyj, koniu miłyj
/: de to wremija, de toj czas, :/
jak my z Turkom wojowali
/: toj powsiudu znali nas! :/
A teper ponastojwali
/: wsioj bahatyje pany, :/
szczo z nas szkuru pozdzirali
/: daj poszyli żupany. :/

MM ♩=72 /18"/

8va Oj za wa-łom za wa-łom oj za wa - łom

wa-łom ze-lo-ne - ńkim tam dew czy - na rwa-ła lon.

MM ♩=100 /25"/

8va A w sa-du pry do - li-nie grom-ko pieł so-ło - wiej

a ja mal-czyk na czuż - bi-nie po-za-byw wsiech dru - ziej.

MM ♪=168 /12"/

8va Moj muż w A-me-ry-cy pra-cu - je w fa-bry-cy

oj szczo won pra - cu - je że - le - zo wal - cu - je.

MM ♩=86 /25"/

8va

Raz czer-wo - na ka - li - na liś-ciem zem - lu o -

kry - ła raz mo - ło - da - ja raz dziew czo - nusz-ka

swo - je ser - ce su - szy - ła.

Raz czerwona kalina
liściem zemlu okryła.
/: Raz mołodaja, raz dziewczonuszka
swoje serce suszyła :/

Oj, pojdu ja do reczki,
do reczeńki po wodu,
/: stanu hlanu, jiszczy podziwjusa
czy chorosza na wrodu :/

Ja na wrodu chorosza,
na liczeńku prekrasna.
/: Oddała mienia mamińka
na czużbinu nieszczasnu. :/

Oj, pojdu ja do reczki,
do reczeńki wtopjusa.
/: Za lichom mużom, za rozbojnikom,
wiek ja ne rozżywusa. :/

Ne topisa dewczyno,
bo na wiek duszu zhubisz,
/: było kazaci z perszoho razu
koho wierneńko lubisz! :/

Koho wierno lubiła,
toj lubici ja budu.
/: Narekała ja na matuleńku
narekaci ja budu! :/

MM ♩=112 /17"/

Oj tam ko - ło recz - ki oj tam ko - ło bro - du kli -
kaw ko - zak dziew - ku z so - bo - ju w ko - mo - ru oj
tam ko - ło recz - ki oj tam ko - ło bro - du kli -
kaw ko - zak dziew - ku z so - bo - ju w ko - mo - ru.

/: Oj, tam koło reczki,
oj, tam koło brodu
klikaw kozak dziewku
z soboju w komoru. :/

/: Oj, chodzi dewczyno
w kumorczynu spaci,
ne znacime baćko,
ne znacime maci. :/

Ne spała ja noczku,
ne spała druhuju,
/: na trejciuju noczku
lehła daj zasnuła... :/

kozak „naśmiejawsa”
dewczyna ne czuła!

/: Oj, wstała dewczyna
jak róży ćwietoczok,
ustała raneńko
jak biełyj płatoczok. :/

/: Oj, wstała dewczyna
jak orlica wjotsa,
kozak koło boku
leżyt daj śmiejotsa!:/

/: Na tobie dewczyno
try ruble na myło,
try ruble na myło,
a deseć na piwo! :/

/: Myłom namylajsa,
piwom napiwajsa
kob maci ne znała,
szczo z kozakom spała! :/

/: Myłom namylałas,
piwom napiwałas
na szostoj nedzielcy
mamasza doznałas! :/

/: Oj, doniu, ty doniu
szczo ty narobiła:
wsiu swoju rodzinu
na wiek zawstydziła! :/



W końce hrebli szumiat werby,
ne ja ich sadziła.
/: Ne ma moho mileńkoho
szczo wierno lubiła! :/

Ne ma joho daj ne bude,
pojechaw w zaświeta!
/: Skazaw rości dewczyneńko
na druhoje leto. :/

Dewczyneńka rosła, rosła,
rości perestała.
/: Żdała, żdała kozaczeńka,
daj płakaci stała. :/

Płaczte oczy, płaczte kary,
taka wasza dola.
/: Polubiła kozaczeńka
try miesiacy stoja. :/

Ne ja joho polubiła,
polubiła maci!
/: Mnie skazała rodna maci
ruczniczki dawaci! :/

Odzin dała, druhi dała
na trejciomu stało,
/: a czyświortym bielusieńkim
ruczki zawiazała. :/

MM ♩=92 /11"/





MM ♩=100 /17"/







/: Jak ja była mała, mała. :/
/: Jak ja była mała, mała,
kołychała mene mama. :/

/: Jak ja stała podrostaci. :/
/: Jak ja stała podrostaci,
stali chłopcy kołychaci. :/

/: Kołychali mene chłopcy. :/
/: Kołychali mene chłopcy,
to w kołyszcy, to w korobcy. :/

/: To rukami, to nohami. :/
/: To rukami, to nohami,
to u pleczy kułakami. :/

/: Posyłała mene maci. :/
/: Posyłała mene maci,
jarowoje żyto żaci. :/

/: A ja żyta ne żała. :/
/: A ja żyta ne żała,
w boroziончy leżała. :/

/: Borozionka uzeńka. :/
/: Borozionka uzeńka,
ne pomieścimosa. :/

/: Letnia noczka maleńka. :/
/: Letnia noczka maleńka,
my ne wyśpimosa. :/

/: Posyłała mene maci. :/
/: Posyłała mene maci,
u les po kalinu. :/

/: A ja joj prynesła. :/
/: A ja joj prynesła
w fartuszku decinu! :/

/: Eto tobie moja matko :/
/: Eto tobie moja matko
za twoju prykasku! :/

/: Kołychała ty mene. :/
/: Kołychała ty mene,
kołyszy paraszku. :/

/: Kołychała ty mene. :/
/: Kołychała ty mene,
kołyszy i wnuku. :/

/: Eto tobie moja matko :/
/: Eto tobie moja matko
za twoju nauku! :/



MM ♩=126 /14"/

1. Le - cit hał - ka - cze - rez bal - ku
daj le - tu - czy kra - cze mo - ło - da - ja
mo-ła-da dew czy - na pod - pły ha - jem pła - cze.
Fine
2. a - ni ży-ta ży-ta ża-ci ne na we - czor - ni - cy.

na melodię ze str. 115

Oj, da, chłopcy jedut
po leszczynu.
Hej! hej!
Jedut chłopcy po jeszczynu,
a ja jedu po dewczynu.
Sam!

Oj, da, chłopcy jedut
z leszczynoju.
Hej! hej!
Jedut chłopcy z leszczynoju,
a ja jedu z dewczynoju.
W dwoch!

Oj, da, pytajetsa
baćko syna.
Hej! hej!
Pytajetsa baćko syna
szczo kosztuje ta dewczyna.
Nam?

Oj, da, tobie baćku
ne pytaci!
Hej! hej!
Tobie baćku ne pytaci,
szczo kosztuje treba daci.
Nam!

Oj, da, posadzimo
koło chaty.
Hej! hej!
Posadzimo koło chaty
kob waryła weczeraci.
Nam!

Oj, da, nawaryła
kaszy z makom.
Hej! hej!
Nawaryła kaszy z makom,
postawiła baćka rakom:
Jesz!

Oj, da, nawaryła
kaszy z bobom.
Hej! hej!
Nawaryła kaszy z bobom,
postawiła baćka łobom:
Pry!

Oj, da, nawaryła
kaszy z prosom.
Hej! hej!
Nawaryła kaszy z prosom,
postawiła baćka nosom:
Jesz!

MM ♩=112 /8"/

8va Oj po - je - chaw mi - ły moj w do - ro - hu
oj po - je - chaw mi - ły moj w do - ro - hu.

MM ♪=144 /20"/

8va Oj wy - ros - ła ka - li - noń - ka daj
liś - cia ne ma - je a chto w pry-mach



MM ♩=100 /18"/







Oj, pojdu ja dołom, łuhom,
tam moj miły hore płuhom.
Ponesu ja jemu sești,
a czy won mnie skaże sieści?

Won najewsa i napiwsa.
Won najewsa i napiwsa,
daj na roli położywsa!

Czom ty leżysz, czom ne horesz?
Czom ty leżysz, czom ne horesz,
czom do mene ne howorysz?

Czom do mene ne howorysz?
A ja leżu daj dumaju!
A ja leżu daj dumaju,
szczo ne wdału żonku maju!

Szczo ne wdału żonku maju,
i czornaja i rudaja.
I czornaja i rudaja
menu sercu ne wdałaja!

Menu sercu ne wdałaja.
Było noczki nedospaci!
Było noczki nedospaci,
było ludej popytaci.

Było ludej popytaci:
naszy lude ne tatary!
naszy lude ne tatary
i wsiu prawdeńku kazali.

I wsiu prawdeńku kazali.
Oj, kazali szczo welika!

Oj, kazali szczo welika,
jak u sadu roste lipa!

Jak u sadu roste lipa.
I kazali szczo chorosza,
I kazali szczo chorosza,
Jak w sadoczku roste roża!

Jak w sadoczku roste roża.
I kazali szczo bahata!
I kazali szczo bahata,
jak w horodzi roste miata!

MM ♪=184 /9"/

8va

Za - ry - ka - ła ko - ro - wusz-ka z cze-ro - dy ji -
du - czy za - pła - ka - ła mi - leń - ka - ja
mi - leń - ko - ho żdu - czy.

Zarykała korowuszka
z czeredy jiduczy.
Zapłakała mileńkaja,
mileńkoho żduczy!

Oj, ne rykaj korowuszka,
ne budu dojici!
Ne ma moho mileńkoho,
ni skim howoryci.

Ne ma moho mileńkoho,
na ma moho pana.
Uże moja pościel bieła
pyłoczkom prypała!

Usie kury nasiedali,
pieweń na porozi.
Usiech żonok muży w doma,
a moj u dorozi!

Projdu sieni, projdu chatu
stanu na porozi:
jak poljutsa z mene ślozy,
jak soki z berozy!

Kob ja była zozulkoju,
kob ja krylca mieła:
to hetu storonuszku
kruhom oblecieła!

A ja swoho mileńkoho
po szapsy poznała’b:
szapka sinia, szapka sinia,
a werch zeloneńki.
Sam belawy, us czerniawy,
kozak molodeńki.

MM ♩=78 /28"/

Oj po-szow że toj Se - men daj u po - le ho -
ra - ci ja pry - ka - zaw swo - im det - kom
daj o - bied ho - to - wa - ci.

Oj, poszow że toj Semen,
daj u pole horaci.
/: Ja prykazaw swoim detkom,
daj obied hotowaci! :/

Oj, hore Semen, hore,
daj na szlak pohladaje:
/: usie żonki obied nesut,
a moje ne maje! :/

Daj poszow że toj Semen,
aż do swojoje chaty:
/: pytajetsa swoich detok,
a deż waszaja maci? :/

Oj, poszłaż nasza maci,
daj u les po kalinu,
/: i kazała swoim detkom,
szczo ja baćka pokinu! :/

Oj, jak dawsa toj Semen
daj o poły rukami...
/: Szczo ja biedneńkij poradżu
z maleńkimi detkami? :/

MM ♩=116 /13"/



Oj, ty harny Semen
chodzi sziadź koło mene.
/: I dolary w mene je,
swataj mene Semene :/

I dolary w tebe je?
Budu swataci tebe!
/: I szczasliwa, i wrodliwa
och ty szczaście moje! :/

Oj, ty harny Semene
chodzi siadź koło mene.
/: I harełka w mene je,
swataj mene Semene! :/

Naszczo mnie twoja harełka,
jak ty sama jak barełka!
/: Kraszczej woźmu w odnij loli,
aby harna do lubowy! :/

Oj, ty harny Semene
chodzi sadź koło mene.
/: Karbowancy w mene je,
swataj mene Semene! :/

Karbowancy w tebe je!
Och! ty serce moje!
/: I szczasliwa, i wrodliwa
budu swataci tebe! :/

MM ♩=88 /30"/



śli - wka tam dew - czy - na ży - to ża - ła

sa - ma czo - rno - bry - wa - bry - wa.

MM ♩=122 /15"/

Do - bry we - czor dziew - czy - no ku - da jidesz

ska - ży ty mnie praw - doń - ku de ży - wesz.

Dobry weczor dziewczyno! Kuda jidesz?
Skaży ty mnie prawdońku de żywesz.

Och, żywu kozaczeńku w kraj wody,
zbudowała chatoczku z lebedy!

Szczej do chaty sieńczyki prypletu,
z wysokoho derewa, z czerotu.

Oj, postawiu krokowcy, krokowcy,
z wysokoho derewa, z metlicy.

Chodziw do dewczyny kozak weczorkom,
pytawsa dewczyny kozak potajkom!

Odczyni no dziewczyno, odczyni,
sama sobie sławońki ne czyni.

Ne budu kozaczeńku odczyniać,
bo ty budesz noczeńku noczować!

Ne budu dewczynońko, ne budu,
pożartuju z weczora daj pojdu!

Żartowaw kozaczeńko do zory,
poki stało wideńko na dwore!

A jak zyszła zorońka swetowa:
zostawajsa dewczyno zdorowa!

MM ♩=116 /15"/

8va

Oj ty dew - czy - no har-na i pyz - na czo-mu ty

wczo-ra hu-lać ne wysz-ła oj ty dew - czy - no har-na i

pysz - na czo-mu ty wczo - ra hu - lać ne wy - szła.

/: Oj, ty dewczyno harna i pyszna,
czomu ty wczora hulać ne wyszła? :/

/: Oj, ja ne wydu, oj, ja ne stanu,
ja wyszlu siostru takuju samu! :/

/: A ja z sestroju wsiu nocz prostuju!
Ne tyje reczy szczo i s'toboju! :/

/: Ne tyje reczy, ne ta rozmowa,
ne biełe liczko, ne czorny browa! :/

MM ♩=110 /13"/

8va

A za ha-jem ha-jem ha-jem ze-lo-neń-kim

tam ho-ra-ła dew-czy-noń-ka wo-li-kom czor-neń-kim.

A za hajem, hajem,
hajem zeloneńkim.
/: Tan horała dewczynońka
wolikom czorneńkim. :/

Horała, horała,
ne wmieła horaci,
/: daj najnieła kozaczeńka
na skrypoczcy hraci! :/

Kozaczeńko hraje,
dewczyna hulaje!
/: Nechaj mojej dewczynońki
nichto ne zajmaje! :/

A chto jeje zajme,
sobie bedu najme!
/: Ruki, nohi perebju,
do domu ne zajde! :/

Kozaczeńko hraje,
browami morhaje,
/: a czordź joho baćko znaje,
na koho morhaje! :/

Czy na moje koni,
czy na moje woły,
/: czy na moje biełe liczko,
czy na moje czorny browy? :/

Koni i korowy
bodaj poleniajut!
/: Białe liczko, czorny browy,
wo wiek ne leniajut! :/

MM ♩=58 /60"/


8va
Cze-rez re - czeń - ku cze-rez bo - ło - to


po-daj ru - czeń - ku mo - je zo - ło - to.


MM ♩=120
Oj po-ło-ła dziew-czy-na le-be-du le-be-du po-sy-ła-ła

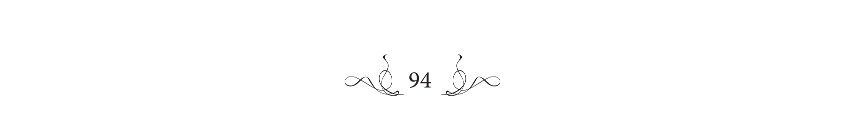

Pry - pet-nia po wo-du po wo-du i - dzi i - dzi Pry - pet-niu


po wo-du po wo-du i - dzi i - dzi Pry - pet-niu ne-bu-rys


ne-bu-rys na czu-ży-je or - li-cy ne dzi-wis ne dzi-wis


bo czu-ży-je or - li-cy po-le-ciat po-le-ciat wo-ny te-be


MM ♩=126
Pry - pet-nia ne scho-ciat ne scho-ciat dyb dyb na se-ło







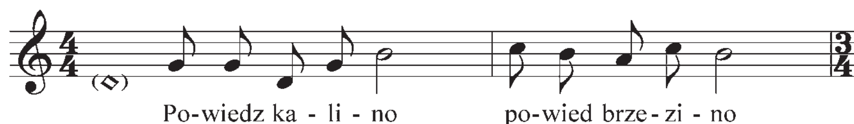
Czerez reczeńku, czerez bołoto,
/: podaj ruczeńku moje zołoto! :/

Oj, połoła dziewczyna lebedu, lebedu,
posyłała Prypetnia po wodu, po wodu:
idzi, idzi Prypetniu po wodu, po wodu!
Idzi, idzi Prypetniu ne burys, ne burys,
na czużyje orlicy ne dziwis, ne dziwis,
bo czużyje orlicy poleciat, poleciat,
wony tebe Prypetnia ne schociat, ne schociat!
Dyb, dyb na seło, kiw, morh na joho, wona dziewka joho.
Wona lubit joho! Wona pojdziot za muż za joho!

Czerez reczeńku, czerez bystroju,
/: podaj ruczeńku, podej druhuju! :/
Oj, połoła dziewczyna... itd.

Ne podam ruczki, bo duszu zhubisz,
/: skaży serdeńko koho ty lubisz? :/
Oj, połoła dziewczyna... itd.

MM ♩=104 /15"/





Powiedz kalino, powiedz brzezino.
/: Powiedz, że ty śliczna panno
czy będziesz moją! :/

Nie mogę mówić, ani powiedzieć!
/: Jestem młoda, młodziusieńka,
nie umiem robić. :/

A jest u mnie bicz, nauczy robić!
/: I brzozowa miotełeczka
– rano pobudzić! :/

Jeszcze nie ma nic, obiecujesz bić,
/: bodajże ty moim mężem
nie doczekał być! :/

Chodzi po sieni, ręce w kieszeni.
/: Poczekajże śliczna panno,
choć do jesieni. :/

A cóż ty za pan, że ja czekać mam?
/: Wszystkiego twego majątku
czapka i kaftan! :/

Cóż ty za pani, że gardzisz nami?
/: Wszystkiego twego majątku,
wianek ruciany! :/

MM ♩=96 /20"/









Ty kazała prydz, prydzi,
ja ne wiedaw kudy, kudy!
Ja pryszow tebe ne ma,
podmanuła, podweła!
Tyż mene podmanuła,
tyż mene podweła!
tyż mene mołodoho
s'uma, z rozumu zweła!

Tyż kazała pod komoru,
ja nie wiedaw pod kotoru!
Ja pryszow... itd.

Tyż kazała pod werbu,
jaż ne wiedaw kuda jidu!
Ja pryszow... itd.

Ty kazała u wowtorok,
pocałuju razow sorok!
Ja pryszow... itd.

Tyż kazała u serdu,
dam z zadu i z peredu!
Ja pryszow... itd.

Ty kazała u czetwer,
lepsze bude jak teper!
Ja pryszow... itd.

Ty kazała u pjatnicu,
podnimu tobie spudnicu!
Ja pryszow... itd.

Ty kazała u subotu,
pojdem razom na robotu!
Ja pryszow... itd.

Ty kazała szczo umru,
ja przynios tobie trunu!
Ja pryszow... itd.

MM ♪=172 /25"/

Po - wień wiet - re nam w kra - i - nu de po -
ki - nuw ja dew - czy - nu de po - ki - nuw czor - ny
o - czy po - wień wiet - re i z pow - no - czy.

MM ♩=69 /23"/

8va

A wnie-dzie - lę ra - no a w nie-dzie - lę ra - no
dro - bny deszcz pa - da coś mo - ja dziew - czy - na
coś mo - ja dziew - czy - na do mnie nie ga - da.

MM ♩=116 /18"/

8va

Si-wy ko - nik si - wy czer-wo - na uz-decz - ka spo-do

ba - ła mi się spo - do - ba - ła mi się w Za - le -

1. 2.

siu dzie-wecz - ka spo-do - - ka.

Siwy konik, siwy,
czerwona uzdeczka.
/: Spodobała mi się,
spodobała mi się
w Zalesiu dzieweczka! :/

Nie tak ta dzieweczka,
jak jej biały wieniec.
/: Odprowadziłbym ją,
odprowadziłbym ją
na biały gościniec! :/

Na biały gościniec,
na zieloną łączkę.
/: Podajże mi dziewczę,
podajże mi dziewczę
ostatni raz rączkę! :/

Rączki nie podała
i tak powiedziała:
/: ażeby ja była,
ażeby ja była
kochania nie znała! :/

Kto kochania nie zna
ten bogat, szczęśliwy!
/: Ma nockę spokojną,
ma nockę spokojną
dzionek nie tęskliwy! :/

MM ♩=82 /22"/

Wi - jut wie-ty wi - jut buj-ny aż de-rew-ja hnut-sa

ne ma mo-ho mi-leń-ko-ho sa-my ślo-zy ljut - sa.

MM ♪=196 /22"/

8va

Hos - po - dzi no - czeń - ka ja - ka - ja jas - na - ja

wid - no choć hoł - ki zbi - raj wy - de dew-czy-noń-ka

pra - co - ju zmo - ra - na choć na chwi-li - noń - ku w haj.

Hospodzi noczeńka jakaja jasnaja,
widno choć hołki zbiraj!
/: Wyde deczynońka pracoju zmorana,
choć na chwilinońku w haj. :/

Myże pić siedemo tej pod kalinoju
i nad panami ja pan!
/: Hlań moja mileńka ścichoju chwiloju,
steleca w polu tuman. :/

Tyż ne lekajsa szczo bosyje nożeńki,
włoczysz w chołodnu rosu.
/: Jaż tebe wiernoju, aż do chatynońki
sam na rukach zanesu! :/

Tyż ne lekajsa szczo zmerznesz na widońku,
nie tu ni witru, ni chmar.
/: Jaż tebe pryhornu do swoho serdeńka,
a wono pałkie jak żar! :/

MM ♩=92 /28"/

Roz-pre - haj - te chło - pcy ko - ni daj le -
haj - te spo - czy - wać a ja poj - du w sad ze -
lo - nyj w sad kre - ni- czeń-ku ko - pać a ja - pać.

Rozprehajte chłopcy koni,
daj lehajte spoczywać,
/: a ja pojdu w sad zelonyj,
w sad kreniczońku kopać! :/

Kopaw, kopaw krenoczeńku
wo zelonomu sadu.
/: Czy ne wyde dewczynońka,
w zawtra rano po wodu? :/

Wyszła, wyszła dewczynońka,
z wedereczkom wodu brać,
/: a za jeju kozaczeńko
wede konia napojwać! :/

Prosiw, prosiw wedereczko,
wona jomu ne dała!
/: Daryw, daryw joj koleczko,
wona jeho ne wziała! :/

Znaju, znaju dewczynońko
czym ja tebe ohorczyw!
/: Szczo ja wczora iz weczora
kraszczej tebe polubiw! :/

Wona rostom ne weliczka,
szczej hodami mołoda,
/: rusa kosa do pojasa,
w kosie lenta mołoda! :/

MM ♩=100 /15"/

8va

Oj tam na ho - re to tam na kru - toj oj

tam se - dzie - ło pa - ra ho - łu - bow oj

tam se - dzie - ło pa - ra ho - łu - bow.

Oj tam na hore, to tam na krutoj,
/: oj tam sedzieło para hołubow. :/

Wony sedzieli, workotalisa
/: sizmi kryłami obnimalisa! :/

Oj, skolżesz ne wziaws, ochotnik strelec,
/: ubiw hołuba na wieki, na smerć! :/

Hołuba ubiw, hołubku złowiw
/: oziaw pod połu zanios do domu. :/

Nasypał przenca, aż po kolenca,
/: naliw wodycy, aż po krylcy. :/

Hołubka ne jest, hołubka ne pje,
/: a wse na tu horu, wse płakaci jide! :/

Hołubka moja, sizokryłaja,
/: czohoż ty taka zażurliwaja? :/

Och! jakżesz strelce ne żurycisa?
/: Buw w mene odzin i toho zabiw! :/

Oj, je u mene siem par hołubow,
/: idzi, wybiraj kotory won twoj! :/

Oj, chodziła ja, wybirała ja:
/: ne najszła takoho jak ja lubiła! :/

Ne takie krylje, ne takie perje,
/: i ne tak hude jak do mene jide! :/

MM ♩=80 /40"/

8va

Ko - paw ko - paw kre - ni - czeń - ku ne - dzie - leń - ku
lu - biw ko - chaw dew - czy - noń - ku ludziom ne so -
dwie
bie
oj żal ne po-ma-łu lu-biw dew - czy-nu z ma-łu

lu - biw dew - czy - nu z ma - łu lu - biw daj ne wziaw

oj żal żal mnie bu - de woź - mut je - je lu - de



Kopaw, kopaw kreniczeńku
nedzieleńku, dwie!
Lubiw, kochaw dewczynońku
ludziom ne sobie!
Oj! żal ne pomału
lubiw dewczynu z mału.
Lubiw dewczynu z mału,
lubiw daj ne wziaw!
Oj, żal, żal mnie bude
woźmut jeje lude,
woźmut jeje lude
moja ne bude!

A wże taja kreniczeńka
wykopanaja,
a wże taja dewczynońka
zaswatanaja!
Oj! żal ne pomału... itd.

Odzin bere za ruczeńku,
druhi za rukaw.
Trejci stoit ruczki łowit...
lubiw daj ne wziaw!
Oj! żal ne pomału... itd.

A wże s'toje kreniczeńki
orły wodu pjut!
A wże toju dewczynońku
do szlubu wedut!
Oj! żal ne pomału... itd.

MM ♩=100 /27"/





MM ♩=100 /12"/



MM ♩=88 /22"/



MM ♪=176 /18"/

Oj wy - du ja na tu ho - ru de pas - ła

te - la - ta oj sta - nu ja i po - dziw - ju -

Fine

sa de mi - ło - ho cha - ta oj

Oj, wydu ja na tu horu,
de pasła telata,
/: Oj, stanu ja i podziwjusa,
de miłoho chata. :/

Joho chata za horoju,
moja za druhoju.
/: Czy ty tużysz tak za mnoju
jak ja za toboju? :/

Oj, ja tużu moja miła,
szczej serdeńko maju!
/: Jak wyjedu na Wkrainu
to deseć ja maju! :/

Odna miła belio myła,
druha połokała.
/: Trejcia miła obied waryt,
czyćwiorta dawała! :/

Piata miła łożki myła,
szosta naliwała.
/: Sioma miła konia weła,
wośma sedłała. :/

Dewiata stoit i płacze,
desiata pytaje:
/: Kuda jedesz, odjeżdżajesz,
moj ty siwy orle? :/

A chtoż mene mołodeńku,
do serca pryhorne?
Pryhortajsa moja miła
k'tawaryszczu mojmu,
no ne każy wsioje prawdy
jak mnie mołodomu!

Bo won tebe mołodoju,
całuje, miłuje,
/: bo won twoho dewockoho
rozumu prebuje.:/

Spała noczku, spała druhu,
prawdy ne skazała!
/: Na trejciuju lehła spaci,
daj muszu skazaci! :/

Ne wier pawa, pawukowi,
szczoj pierjeczko hubit!
/: Ne wier dziewko, kawaleru,
szczoj won tebe lubit! :/

MM ♩=88 /18"/

Czy ja to-bie ne ka - za - ła jak sto-ja-li
pod swe-tli - co - ju ne jedź ne jedź na Wkra-
i - nu bo zos-ta-nesz mo-ło-di - coj.

MM ♩=110 /13"/

8va

Szu - miew ka - mysz de - rew - ja hnu-lis
a nocz-ka ciom - na - ja by - ła.

MM ♩=80 /35"/



MM ♩=92





Oj, u poli ozereczko,
tam pływało wedereczko.
/: Sosonowe klepki, dubowe dence,
ne czużajsa moje serce. :/

Tam stojało i druhoje,
try dni stojało z wodoju.
/: Wydzi dewczyno, wydzi mołodaja,
pohoworymo z soboju! :/

Rada była prychodzici,
z toboj sercem howoryci!
/: Leżyt ne luba na prawoj ruczcy,
jaj bojusa rozbudzici! :/

Dewczynońka moja luba,
odwernisa od neluba,
/: budu strelaci, budu rubaci
jak zeloneńko duba! :/

Kozak konika sedłaje,
i do konia rozmawlaje:
/: rysiu moj koniu, rysiu moj
worony aż do cichoho dunaju. :/

Koło cichoho dunaju,
tam ja stanu podumaju:
/: czy z konia bićsa, czy w dunaj wtopićsa
czy z neluboju żenićsa? :/

Staw koniczek wodu pici,
a kozaczek ruki myci...
/: Jeszcze koniczek wody ne napiwsa
wże kozaczek utopiwsa. :/

MM ♩=80 /21"/

8va Oj pry łu - hu pry łu - szku
pry szy - ro - kim po - li pry zna - ko - mo - mu
ta - bu - nie koń hu - lał po wa - li.

MM ♪=160 /23"/

8va Oj czyj to koń sto - it jo - ho si - wa hry -



Oj, czyj to koń stoit?
Joho siwa hrywa!
/: Spodobałasa mnie,
spodobałasa mnie
mołoda dewczyna! :/

Ne tak taj dewczyna,
jak jeje liczeńko!
/: Podaj mnie dewczyno,
podaj mnie dewczyno
na konia ruczeńku! :/

Ruczeńku podała,
dwa słowa skazała:
/: bodaj'by ja była,
bodaj'by ja była
kochania nie znała! :/

A toje kochanie,
z weczora do rana.
/: Jak sonce zyde,
jak sonce zyde
kochanie rozojde! :/



MM ♩=100 /20"/

8va

Oj Bo - że moj Bo - że Ma - ru -

siu lub - ju sam ja do - bre

zna - ju je - je ne woź - mu.

Oj, Boże, moj Boże
Marysiu lubju!
/: Sam ja dobre znaju,
jeje ne woźmu! :/

Rad'by jeje wziaci,
maci ne daje!
/: Jak takuju dewczynu
spokidać jeje :/

Wydu na hulicu,
Marusia stoit!
/: Skazaw dobry weczor,
a wona mowczyt! :/

Marusia, Marusia
pożelej mene!
/: Woźmi moje serce,
a daj mnie swoje! :/

Marusia ne lubit,
serca ne daje!
/: Z druhimi żartuje,
żalu zadaje! :/

MM ♩=104 /9"/



Dobry weczor chłopcy wam!
Żurawel, żurawel.
Paru koni ja ukraw.
Kuku! aha!

Paru koni ja ukraw.
Żurawel, żurawel.
Za hranicoju prodaw.
Kuku! aha!

Za hranicoju prodaw.
Żurawel, żurawel.
W ciurmu kamiennu popaw!
Kuku! aha!

Prodaj baćku Rohacze.
Żurawel, żurawel.
Wyślij hroszy na karcze.
Kuku! aha!

Prodaj baćku jałowicy.
Żurawel, żurawel.
Wykup mene iz ciomnicy!
Kuku! aha!

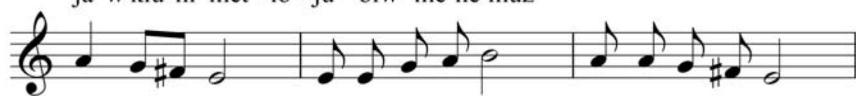
Ty Mikita ne pleci!
Żurawel, żurawel.
Jak popawsa toj sedzi!
Kuku! aha!

MM ♩=100 /12"/





pod sra - ku po - le-nom biw me ne muż Biw me-ne muż
na dwo - re pusz - ko - ju biw me ne muż
ja w kłu-ni met - ło - ju biw me ne muż



jak sam duż ja z to-ho met-ła spa-coń-ki leh-ła



wsta-ła ja ra - neń-ko u - my - łas bie-leń-ko daj poś-nie-da-ła



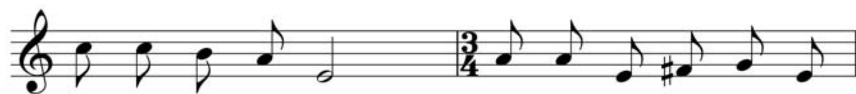
I zje-ła wo-ła daj poł ba - ra - na siem - de - siat po - ro-siat



czty-ry ka-czocz-ki hor-szczyk ka-szocz-ki i mi-socz-ku to ło-kna



ji ho - łod - na by - ła wy - pi - ła wi - na



try bocz - ki do dna try mier - ki ho - reł - ki



i per - cu poł mier - ki ne pja - na bu - ła


Z za ho - re isz - ła ko - ni - ki we - ła


po - wod - ce por - wa - ła do chłop-cow za - rża - ła


ej i cha cha.

MM ♩=92 /33"/


Oj na oj na ho - re tam żen - cy żnut


oj na oj na ho - re tam żen - cy żnut


a pod toj ho - ro - ju ja - rom do - li - no - ju


ko - za - ki jidut hej do - li - no - ju hej


szy - ro - ko - ju ko - za - ki jidut.

/: Oj, na, oj, na hore, tam żency żnut. :/
A pod toj horoju jarom dolinoju kozaki jidut!
Hej! dolinoju, hej! szyrokoju, kozaki jidut!

/: Po pe..., po peredzi dorożeńki. :/
Wede swoje wojsko, wojsko zaporożskie choroszeńko!
Hej! dolinoju, hej! szyrokoju, kozaki jidut!

/: Po pe..., po peredzi zahajdacznik. :/
Szczo pomeniaw żonku, za tycion i lulku, neobaczny!
Hej! dolinoju, hej! szyrokoju, kozaki jidut!

/: Oj, we..., oj, wernisa zahajdaczny. :/
Bery swoju żonku, oddaj tycion, lulku, neobaczny!
Hej! dolinoju, hej! szyrokoju, kozaki jidut!

/: Twoja, twoja żonka nehodzitsa. :/
Tyciona i lulka kozaku w dorozi pryhodzitsa!
Hej! dolinoju, hej! szyrokoju, kozaki jidut!

MM ♩=96 /13"/

Oj da w na-szom sie - le swadź - ba
bu - dziet hej hej w na-szom sie - le swadź-ba bu-dziet
ko - mar mu - chu swa - tać bu - dziet w nas.

Oj, da w naszom siele
swadźba budziet. Hej! hej!
W naszom siele swadźba budziet,
komar muchu swatać budziet! W nas!

Oj, da, komara
mucha lubiła. Hej! hej!
Komara mucha lubiła,
horełkoju napoiła. Wpis!

Oj, da zleciaw komar
na duboczok. Hej! hej!
Zleciew komar na duboczokk,
daj na sameńkij werszoczok, Siew!

Oj, da schopiłasa
szura, bura. Hej! hej!
Schopiłasa szura, bura,
komaryka z duba zduła. Wpaw!

Oj, da upaw komar
daj ne dysze. Hej! hej!
Upaw komar daj ne dysze
ruczkoj nożkoj ne kołysze. Wbiws!

Oj, da nalecieli
drobny muchi. Hej! hej!
Nalecieli drobni muchi,
wziali komara pod ruki. Wstaw!

Oj, da, komaryku
rodnyj bracie. Hej! hej!
Komaryku rodnyj bracie,
de nam tebe pochowaci? Tut!

Oj, da, pochowajte
w ciomnym lesi. Hej! hej!

Pochowajte w ciomnym lesi,
pry zelonomu oresi. Tut!

Oj, da, budut dewki
orech rwaci. Hej! hej!
Budut dewki orech rwaci,
i komara wspominaci. Tut!

Oj, da, szczoto heto
za pokojnik. Hej! hej!
Szczoto heto za pokojnik,
staroj muchi polubownik. Raz!

MM ♩=108 /20"/

Szli strel-ce do bo - ju za U - kra - i - nu

szli strel - ce do bo - ju za U - kra - i - nu

każ - da z nich po - ki - nuw w do-ma dew-czy -

1. nu 2. - nu.

MM ♩=116 /25"/

(◇) 8va

Wie-czor wie-czo-re-jet ser - ce soł-da-ta mrot bier

jot ruż-jo pat-ro - ny wse kryk-nu na-ki-dziot aj

len - ta za len - toj da - waj da-waj da-waj a

ty pu - li - miot - czyk wba - ju - nie zo - sta - waj.

MM ♪=169 /17"/

(◇) 8va

Noc ciem-na noc zim-na jak ty-ran po-nu-ra noc

ciem - na noc zim - na aż strach

lecz jesz-cze strasz-niej-szy wy - glą - da z tu - ma - nu

wię - zien - ny po - nu - ry gmach.

MM ♩=108 /23"/

8va

Ciur - ma ciur - ma po - zor - ne sło-wo ciur - ma we li -

ka i strasz na no dla mie - nia ciur - ma so-wsiem nie

1. 2.

no-wa pry - wyk ciur-mie daw-nym daw - no no - no.

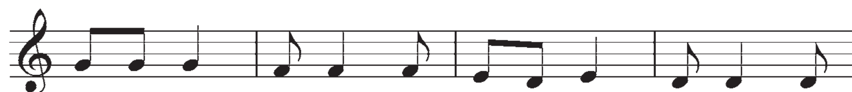
MELODIE TANECZNE

MM ♩=112 /12"/









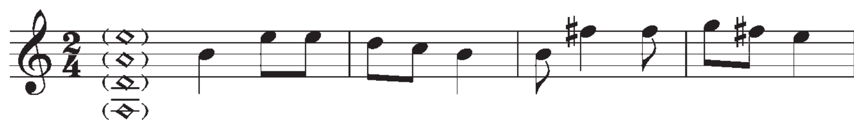


MM ♩=104

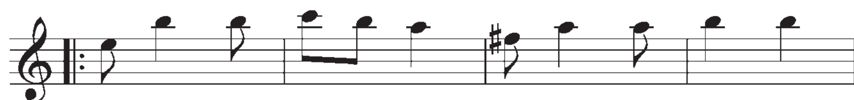


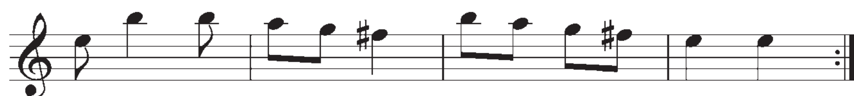


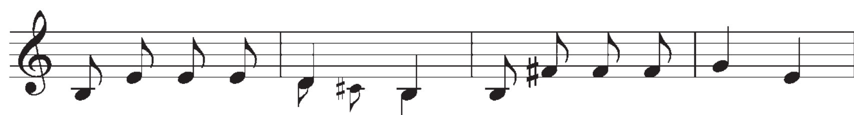
MM ♩=132 /22"/











Oj czo - ho ty ły - sy bez wo - łos zo - staw - sa



bo z mo - ło - dych let za mno - ho ko - chaw - sa.

MM ♩=100 /18"/



MM ♩=96 /20"/



MM ♩=108 /11"/

A Le - wo - ni - chu Le - won po - lu - bił
Le - wo - ni - si cze - re - wicz - ki ku - piw.

MM ♩=138

MM ♩=144 /23"/



MM ♩=138 /13"/



Z ALBUMU RODZINNEGO



Babcia Anastazja, z d. Weryszko i dziadek Antoni, ciocia Regina i Ignacy Kondarewiczowie, wieś Petelewo, powiat Prużana (ok. 1942)

Autor z ojcem Pawłem w Izbie Pamięci w Białkowie (2007)





Maria i Paweł Kondarewicz w strojach poleskich (1979)



Maria Kondarewicz i Józefa Benecka – członkinie zespołu folklorystycznego działającego w Białkowie naprzełomie lat 1960 i 1970 (1975)



Maria Grzebień, Józefa Benecka i Maria Kondarewicz (1975)



Zdjęcie ślubne moich rodziców – Maria i Paweł Kondarewicz (1942)



Rodzina Kondarewiczów. Stoją od lewej: Regina, Wacław, Władysław, Paweł, Jan i Józef (zamordowany przez partyzantkę sowiecką); siedzą: Anastazja (moja babcia zamordowana przez sowietów) i dziadek Antoni, między nimi stoi najmłodszy Ignacy. Brakuje najstarszego syna Kazimierza, który był w niewoli niemieckiej.

IZBA PAMIĘCI W BIAŁKOWIE


















PLAN
PETELEWO







BIAŁKÓW



Kościół parafialny w Białkowie pw. Św. Andrzeja Boboli



Plebania



Budynki Białkowa



Szkoła od 1967 r. w dawnym pałacu z XVIII w.

